



TYGODNIK SANOCKI

nr indeksu 338907
ISSN 1232-6534
PKWiU 58.14.11.0

Nakład 4300 egz.

www.tygodniksanocki.eu

**Mc Donalds
już hula**



str. 3

**Ruszyło
wakacyjne
„Podwórkowe
Lato”**



str. 7



**Dostojny
jubileusz
Bukowska**

str. 11

**Z Pucharu
wypiją inni**



str. 16

Solary – prokurator stawia zarzuty

Prokuratura Rejonowa w Lesku, prowadząca głośną sprawę solarów, przedstawiła zarzuty trzem osobom. Podejrzani są: Wojciech P., inspektor nadzoru z ramienia Starostwa Powiatowego i dwaj właściciele firmy Energy&Electric Systems z Zagórza, Maciej R. i Witold K. Śledztwo jest w toku i niewykluczone, że zarzuty mogą zostać postawione jeszcze innym osobom.

Pięć dni później starostwo przyjęło dokumentację przedłożoną przez Energy&Electric Systems i dwie faktury: na 30 tys. zł – za przygotowanie projektu i wszystkich koniecznych uzgodnień – oraz na 197 tys. zł za dostarczenie urządzeń.

**Zastrzyk
z publicznych pieniędzy**

Z ustaleń prokuratury wynika, że części urządzeń firma z Zagórza nigdy nie miała. Nie doszło więc do kradzieży, tylko do wyłudzenia na szko-



Sprawa solarów znalazła swój finał w prokuraturze. Śledztwo – jak podkreśla prowadząca sprawę Monika Kaszubowicz – wciąż trwa i jeszcze wiele może się zmienić...

JOLANTA ZIOBRO
jolanta-ziobro@wp.pl

Postępowanie trwa od listopada ubiegłego roku. Prokuratura przesłuchała kilkunastu świadków i zgromadziła sześć tomów akt. Na podstawie zebranych dowodów na początku czerwca przedstawiono zarzuty trzem osobom. Podejrzani nie przyznali się do winy i skorzystali z prawa odmowy składania wyjaśnień.

Tygodnik nie belfował

Ustalenia prokuratury są zbieżne z ustaleniami „Tygodnika” sprzed kilkunastu miesięcy: w grudniu 2008 roku Starostwo Powiatowe w Sanoku zapłaciło firmie Energy&Electric Systems 227 tys. zł za urządzenia solarne oraz projekt montażu. Baterie słoneczne miały być zainstalowane

na budynku Domu Dziecka, który podczas wakacji przeniesiono z ulicy Mickiewicza do internatu Zespołu Szkół nr 4. Inwestycja – jak wcześniej rekomendował na sesji starosta Wacław Krawczyk – miała przynieść korzyści w postaci zmniejszenia kosztów ogrzewania.

Solarów jednak nie zamontowano. Wykonawcy odkryli „rozbieżności” między projektem technicznym – wykonanie którego sami zlecieli – a stanem faktycznym budynku, stwierdzając, że dach jest zbyt słaby i wymaga wzmocnienia (potem pojawiła się wersja, że w przestrzeni stropodachu brakuje ścianki, na której miała opierać się konstrukcja solarów). Ponieważ była zima, a starostwo musiało rozliczyć dotację otrzymaną z Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego (115 tys. zł), członkowie zarządu powiatu podjęli 14 grudnia decyzję o odstąpieniu od części zamówienia, dotyczącej montażu solarów.

Przez kilkanaście następných miesięcy nic się nie działo. Dopiero radny Adam Drodz, podczas pobytu w Domu Dziecka, zauważył brak solarów. W czerwcu 2010 roku na naszych łamach ukazał się tekst „Jak w powiecie solary montowano”. Bomba wybuchła jednak jesienią, kiedy okazało się, że brakuje części urządzeń i nowy wykonawca – wyłoniony w przetargu – nie jest w stanie dokończyć inwestycji. W „Tygodniku” ukazał się kolejny tekst: „Starosto, ukradli ci solary?”. Żądania wydania towaru, kierowane przez powiat do Energy&Electric Systems, nie przyniosły rezultatu. 15 października zarząd złożył zawiadomienie do prokuratury, informując, iż wspólnicy spółki „nie wydali powiatowi sanockiemu znacznej części przechowywanych materiałów, a w kilku przypadkach dostarczone materiały i urządzenia nie są tożsame z oddanymi na przechowanie”.

dę starostwa. Brakowało m.in. pomp obiegowych, przeponowego naczynia wzbiorczego, termostatycznych zaworów mieszających. W miejsce innych elementów – gdy już doszło do montażu – pojawiły się zamienniki. Wartość braków trudno jednak wycenić. Jak wyjaśnia prowadząca śledztwo prokurator Monika Kaszubowicz, protokół przyjęcia urządzeń przez starostwo z 15 grudnia 2008 roku zawiera kilkadziesiąt pozycji, ale bez wycen jednostkowych. Podana jest tylko kwota globalna. – Nie ma to jednak aż takiego znaczenia. Liczy się poniesiona szkoda, czyli fakt, że starostwo w oparciu o stwierdzające nieprawdę dokumenty, czyli protokół przekazania instalacji, oraz faktury wypłaciło firmie całość należności za dostawę instalacji – podkreśla pani prokurator.

DOKOŃCZENIE NA STR. 9

Notowania

Oto kolejny komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy:

GANIMY: Po raz kolejny Straż Miejską i Policję za tolerowanie wolnej amerykanki w parkowaniu samochodów, która polega na łamaniu przepisów i pozostawianiu pojazdów w miejscach, gdzie obowiązują zakazy. Przykładem niech będzie ulica Zamkowa, zastawiana samochodami z góry na dół. W świętek, piątek i niedzielę. Sytuacja robi się o tyle trudniejsza, że zaczął się sezon turystyczny. Sporo samochodów z obcymi rejestracjami korzysta z parkingu przy ul. Zamkowej, po której w związku z parkowaniem na zakazach, bardzo trudno się jest poruszać. Raz udało się nam trafić na pozostawione przez Straż Miejską za wycieraczkami karteczki z wezwaniem o zgłoszenie się do SM. Trafiliśmy też na kierowcę, który właśnie wrócił ze Straży Miejskiej. Śmiał się jak norka, mówiąc, że dostał pouczenie. Pouczenie za parkowanie w miejscu niedozwolonym? To jakaś kpina! Zaparkowanie na zakazie jest ewidentnym złamaniem przepisu, za co należy się kara w postaci mandatu. Teraz już rozumiemy, dlaczego w Sanoku każdy parkuje gdzie chce.



CHWALIMY: Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy za wielką troskę o obiekt i starania o środki finansowe, aby stworzyć dzieciom jak najlepsze warunki pobytu i nauczania. Na przestrzeni lat ośrodek, zlokalizowany w XIX-wiecznych austriackich koszarach, zmienił się nie do poznania. Wyremontowane sale, stołówka, łazienki przystosowane dla osób niepełnosprawnych pozwalają dzieciom czuć się w nim dobrze, a nauczycielom pracować z nimi. Ta praca również zasługuje na najwyższe uznanie. Stosowanie nowoczesnych metod terapeutycznych i coraz wyższych standardów kształcenia czyni ośrodek placówką, która uzyskuje świetne wyniki w pracy, dostrzegane i uznawane przez rodziców i ekspertów. O wspaniałej pracy z dziećmi świadczą także liczne sukcesy artystyczne i sportowe podopiecznych w konkursach, wystawach i zawodach. Z okazji jubileuszu 50-lecia SOSW składamy wyrazy najwyższego uznania, życząc spełnienia dalszych marzeń, które w krótkim czasie przeistoczą się w konkretne plany i projekty.

emes

Wyjątkowy lipiec

Lipiec tego roku będzie miał pięć piątków oraz pięć niedziel. Zdarza się to tylko raz na 823 lata i nazywa się – według chińskiego Feng Shui – workiem pieniędzy. Musisz jednak podzielić się tą wiadomością z przyjaciółmi, aby w ciągu czterech dni otrzymać pieniądze. Ten co nie dzieli się z przyjaciółmi, będzie bez pieniędzy – ostrzega Feng Shui.

A my pragniemy podzielić się z Państwem inną, zdecydowanie pewniejszą informacją: w lipcu ukaże się pięć numerów „Tygodnika Sanockiego” i mamy cichą nadzieję, że jest to dla naszych Czytelników dobra wiadomość!

Strażnicy miejscy z mieszkańcami

Okazuje się, że przypisanie strażników miejskich poszczególnym dzielnicom nie było tylko sztuką dla sztuki. Przynajmniej w dzielnicy Wójtowstwo.

Rada dzielnicy informuje mieszkańców, że 4 lipca (poniedziałek) o godz. 19 w siedzibie rady (ul. Staszica) odbędzie się dyżur strażników miejskich. Na to spotkanie proszeni są wszyscy ci, którzy mają swoje zastrzeżenia, uwagi i pomysły odnośnie pracy Straży Miejskiej. Będzie znakomita okazja do wymiany poglądów. Zapraszamy!



FOTO ŚMIESZKI

Ja też kiedyś byłem Człowiekiem Roku i co mi z tego...

Różnica jest jak w piosence: Ty miałeś wtedy ściernisko, a ja dziś mam San Francisko!

Sto lat, babciu Anno!

Mamy kolejną stulatkę. To Anna Skoczypiec, która we wtorek świętowała wiek życia. Oczywiście w rodzinnym gronie, choć z prezentami zjawili się też urzędowe delegacje.



Jubilatkę odwiedzili m.in. przedstawiciele KRUS-u i USC.

Jubilatka urodziła się 28 czerwca 1911 roku jako Anna Faka. Życie jej nie roz-

pieśczało – bardzo wczesnie straciła rodziców, zostając z czwórką rodzeństwa. W okre-

sie międzywojennym poszła na służbę do Lwowa. Po powrocie wyszła za mąż za Włodzimierza Skoczypca, który podobnie jak ona pochodził z Wujskiego. Wkrótce przenieśli się do Sanoka, gdzie prowadzili własne gospodarstwo rolne. Piętnaście lat temu mąż pani Anny zmarł.

Anna Skoczypiec doczekała się czterech córek, czterech wnucząt, siedmiu prawnucząt i jednego praprawnuka. Mimo skończonych 100 lat cieszy się niezłym zdrowiem. W dniu urodzin z życzeniami i prezentami odwiedzili ją m.in.: Jolanta Krukier – kierownik sanockiej Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego oraz Wojciech Majka – kierownik Urzędu Stanu Cywilnego. Były prezenty i kwiaty oraz tort i szampa, a także życzenia doczekania kolejnych urodzin w dobrym zdrowiu.

(bart)

Bielsko-Biała stawia na Autosan

Na polskich drogach pojawia się coraz więcej autobusów rodem z Sanoka. W ostatnich dniach Autosan dostarczył 35 pojazdów dla PKS-u w Bielsku-Białej. To efekt wygranej przez spółkę przetargu wartego ponad 18 mln zł.

Sanocka spółka wygrała przetarg ogłoszony przez bielsko-bialskie starostwo dla miejscowego PKS, przedstawiając najkorzystniejszą ofertę. W ramach podpisanej umowy do Bieska-Białej trafiło kilka rodzajów autobusów, m.in. 13 sztuk miejskich, 8-metrowych Solina City na podwoziu mercedesa, 5 sztuk podmiejskich, 10-metrowych Lider 2 oraz 5 sztuk niskopodłogowych, 12-metrowych Sancity 12LE. Wszystkie przystosowane są do przewozu osób niepełnosprawnych i wyposażone w urządzenia

służące do przekazywania informacji pasażerom.

To kolejny duży kontrakt Autosanu w ostatnim czasie. W kwietniu przedstawiciele spółki podpisali umowę na dostawę 53 autobusów przeznaczonych dla komunikacji miejskiej w Lublinie.

/joko/

Autosany – również te najnowsze – można spotkać na drogach całego kraju. Szkoda, że ich walorów nie doceniają sąsiedzi zza miedzy, którzy wybierają „obcych” producentów. Cudze chwalicie, swego nie znacie?...

Błyskawiczny remont

Zaledwie... dwa dni (!) trwał remont ulicy Słowackiego. Nową nawierzchnię położono „na górce”, do skrzyżowania z ulicą Sienkiewicza.

– Zrobiliśmy to w maju, bez jakiegokolwiek większego rozgłosu – mówi starosta Sebastian Niżnik. Wcześniej starostwo porozumiało się z miastem, dzięki czemu SPGK wyremontowało kilkanaście studzienek kanalizacyjnych. – Paradoks polega na tym, że droga jest nasza, ale urzędzenia „pod ziemią” już nie, co utrudnia wykonywanie prac remontowych – zauważa starosta. Tym razem poszło gładko. Najpierw studzienki, potem nakładka, którą położono w ciągu dwóch dni. Kwota wyasygnowana przez starostwo opiewa na 64 tys. zł. Odcinek w okolicy skrzyżowania z ulicą Rymanowską, wyremontuje – zgodnie z obietnicą – McDonald. (z)

Prosto w radiowóz

Zderzenie volkwagena passata z policyjnym radiowozem było przyczyną zablokowania ulicy Krakowskiej w sobotnie południe. Płynność ruchu przywrócono po półtorę godzinie.

Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierowca passata, wyjeżdżając z podporządkowanej ul. Lisowskiego, wymusił pierwszeństwo na policyjnym radiowozie jadącym na sygnalach. Policjanci nie zdolali wyhamować, w wyniku czego doszło do zderzenia, w którym zdecydowanie bardziej ucierpiało policyjne kia. Funkcjonariuszy i kierowcę volkwagena przebadano na alkomacie. Wszyscy byli trzeźwi. Normalny ruch na wspomnianym odcinku przywrócono około godz. 13.30. /k/



Dla policyjnej „kijanki” zderzenie okazało się znacznie bardziej bolesne niż dla passata...



W minionym tygodniu policjanci sanockiej KPP przeprowadzili 250 interwencji, w tym 72 publiczne, 37 domowych, 5 dotyczących kradzieży, 2 – uszkodzenia mienia, 15 związanych z kolizjami oraz 1 – z wypadkiem. W PdOZ osadzono 18 osób.

Sanok

* Drogo zapłaciła za roztargnienie 48-letnia mieszkanka Ustrzyk Dolnych. Wsiadając do samochodu, kobieta pozostawiła na parkingu torebkę i odjechała. Gdy po chwili wróciła na miejsce, już jej nie znalazła. Wraz z torebką poszkodowana straciła 1500 zł, które znajdowały się w środku. Do zdarzenia doszło 21 czerwca na ul. Dworcowej.

* Tego samego dnia na ul. Robotniczej został zatrzymany 20-latek poszukiwany przez Sąd Rejonowy w Sanoku celem odbycia kary pozbawienia wolności. Mężczyznę przekazano do Aresztu Śledczego.

* Ofiarą złodzieja padł 76-letni sanoczanin, którego chwilowa nieuwaga kosztowała utratę portfela wraz z dowodem osobistym. Kradzież miała miejsce 22 czerwca na ul. Przemyskiej.

* Równie niemiłe zdarzenie stało się udziałem 25-letniej kobiety, która 27 czerwca pozostawiła torebkę w niezamkniętym pomieszczeniu na terenie szpitala przy ul. 800-lecia. Z okazji skorzystał złodziej, który zabrał ze środka dowód osobisty, kartę bankomatową oraz 100 zł.

Gmina Bukowsko

* Policja wyjaśnia przyczyny i okoliczności wypadku, który wydarzył się 21 czerwca w Pobiednie. Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierująca volkswagenem 49-letnia kobieta podczas wyprzedzania uderzyła w tylne koło ciągnika marki Ursus, który wykonywał manewr skrętu w lewo. W wyniku zderzenia traktor przewrócił się, a kierującą nim 60-latek doznał urazu głowy. Mężczyźnie pobrano krew do badań, które pozwolą ustalić, w jakim stanie się znajdował. Kierująca vw była trzeźwa.

Gmina Zagórz

* Funkcjonariusze miejscowego Posterunku Policji zatrzymali 55-letnią mieszkankę powiatu sanockiego, która nie zgłosiła się do odbycia kary pozbawienia wolności. Kobieta była poszukiwana przez Sąd Rejonowy w Sanoku. Do zatrzymania doszło 21 czerwca w Tarnawie Górnej.

Kierowcy na promilach



Na drogach powiatu sanockiego zatrzymano 9 pijanych kierowców, w tym pięciu rowerzystów. Byli to: na ul. Jana Pawła II – 36-letni Piotr S. (2,436 promila alkoholu); na ul. Lipińskiego – 17-letni Damian P. (1,092); na ul. Ogrodowej – 59-letni Wiktor S. (1,491); w Posadzie Jaćmierskiej – 50-letni Zbigniew H. (1,743); w Jaćmierzu – 20-letni Dawid C. (1,281). W ręce policji wpadli również pijani amatorzy czterech kółek: na ul. Konarskiego – 62-letni Zdzisław A., volvo (0,903); na ul. Chrobrego – 50-letni Leszek F., volkswagen (3,486(1)); na ul. Wyspiańskiego – 62-letni Marian D., ford fiesta (2,436). Zatrzymano również 31-latkę, który kierując fiatem na ul. 1000-lecia, uderzył w bok innego pojazdu, po czym próbował zbiec z miejsca zdarzenia. Po zatrzymaniu delikwenta przez policję chwilę później okazało się, że ma on 2,037 promila alkoholu w organizmie.

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku.
Redaktor naczelny: Marian Struś.
Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro.
Redaktor techniczny: Artur Kucharski. **Korekta:** Teresa Radwańska. **Redaktor wydania:** Joanna Kozimor.
Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00.
Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel. 13-464-02-21.
Druk: Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Zakładowa 50, 39-402 Tarnobrzeg

www.tygodniksanocki.eu
 e-mail: tygodniksanocki@wp.pl

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji: w poniedziałek w godz. 8-16.30, wtorek-czwartek w godz. 8-16, piątek w godz. 8-15.30. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax 13 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.

„Oczko” do burmistrza

Tego jeszcze w historii sanockiej samorządności nie było. W głosowaniu nad udzieleniem absolutorium burmistrzowi, wszyscy radni w liczbie 21 zagłosowali jednomyślnie na „tak”!

Poziom zadłużenia osiągnął wysokość 29,7 mln zł i jest to 33 % uzyskanych dochodów.

Bardziej powściągliwy w ocenach był Zbigniew Daszyk. Podkreślił, że wskaźniki wykonania dochodów i wydatków nie są na wysokim poziomie, jednakże obiektywne tego przyczyny pozwalają je usprawiedliwić.

Radny Adam Ryniak stwierdził, że budżet na 2010 rok nie był satysfakcjonujący mieszkańców, ale był to budżet na miarę czasów, w jakich żyjemy. Podkreślił, że niezłe efekty roku 2010 były wynikiem sporych środków zewnętrznych, jakie udało się osiągnąć. Dziękował całemu Urzędowi miasta za wielkie zaangażowanie w pracy dla dobra miasta i jego mieszkańców.

Z ogólnym zadowoleniem spotkały się już pierwsze słowa Wojciecha Pruchnickiego, w których stwierdził, że Klub PiS będzie głosował za udzieleniem absolutorium burmistrzowi. Żeby jednak nie wyglądało to na kadzido, radził W. Blecharczykowi, aby odejść od filozofii życia na kredyt. – Jestem przeciwny budżetowi deficytowemu, a ten z 2010 roku takim był. Jeśli w przyszłości to się powtórzy, zawsze będę przeciw – oświadczył.

A potem odczytany był projekt uchwały i głosowanie. 21 rąk w górę, wyglądało to naprawdę niecodziennie, wręcz szokująco. I krótkie wystąpienie burmistrza: – Bardzo dziękuję! Jestem mile zaskoczony. Nie spodziewałem się, że aż tak będzie oceniona nasza wspólna praca. A nie jest łatwo. Żyjemy w bardzo trudnym dla działalności samorządowej okresie – powiedział.

Bardzo szczęśliwy z wynikiu głosowania był przewodniczący Rady Miasta Jan Oklejewicz. – To mandat zaufania, jaki stwarzamy sobie wzajemnie. Cieszę się, że doczekałem takiej chwili. Jestem przekonany, że będzie to bardzo dobrze odebrane przez społeczeństwo naszego miasta – skwitował.

A w kuluarach jeden z radnych tak podsumował wydarzenie sesyjne: „21 głosów za udzieleniem absolutorium. To opozycja puściła „oczko” do burmistrza!”



Radni sami zastanawiali się czy w powietrzu znajdują się jakieś fluidy, które usposabiają wszystkich tak życzliwie do siebie i pogodnie.

MARIAN STRUŚ
marian-strus@wp.pl

– Po raz pierwszy od dziewięciu lat, odkąd sprawuję tę funkcję, spotykam się z taką oceną. To nasz wspólny sukces i dobry prognostyk na przyszłość – mówił, nie kryjąc satysfakcji, burmistrz Wojciech Blecharczyk.

Postępowanie absolutorijne rozpoczęło się 28 marca br. od przedstawienia Radzie Miasta oraz Regionalnej Izbie Obrachunkowej sprawozdania z wykonania budżetu za rok 2010. RIO uchwałą z 16 maja br. pozytywnie zaopiniowała sprawozdanie.

– Był to rok, w którym samorządy boleśnie odczuły skutki spowolnienia gospodarczego oraz skutki wszelkich ulg podatkowych. W naszym przypadku dochody z udziałów w podatku dochodowym od osób prawnych były mniejsze o 26 procent w porównaniu do 2009 roku. W sumie rok 2010 zamknęliśmy deficytem 5,3 mln zł – sprawozdawał pod-

czas sesji absolutorijnej burmistrz W. Blecharczyk.

Wynik ten powstał przy znacznym niewykonaniu planu dochodów i wydatków budżetowych, co było spowodowane opóźnieniami w realizacji projektów unijnych, takich jak: modernizacja taboru MKS, przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu oraz przebudowa obiektów toru lodowego. Pomimo tych trudności, udało się osiągnąć niezły wskaźnik wydatków inwestycyjnych, który wyniósł 15,7 %. Było to możliwe m.in. dzięki środkom unijnym, których łączna wartość wyniosła w 2010 roku 4,6 mln zł. Pozwoliły one zrealizować dość szeroki program inwestycyjny i skierować na drogi 6,4 mln zł, na sieci wodociągowe i kanalizacyjne 471 tys. zł, a na remonty budynków komunalnych 1,3 mln zł.

Dochody uzyskane w 2010 r. wyniosły 89,9 mln zł i były niższe od planowanych o 11,6 miliona. Pozwoliły uzyskać 88,5 % planu. Wydatki natomiast wyniosły 95,2 mln zł, przy planowanych 108,1 mln, co stanowi 88,1 %.

Pozytywnie zaopiniowała wykonanie budżetu za rok 2010 komisja rewizyjna Rady Miasta. W podobnym tonie utrzymane były wypowiedzi radnych. Maria Oberc podkreśliła, że mimo ogólnego kryzysu, Sanok się rozwija. – Piękny projekt Eko-Sanok, sala tańca, 34 wyremontowane mieszkania komunalne, dużo remontów dróg i chodników, sporo środków unijnych, pozwalających m.in. zbudować drogi na osiedlu Wyspiańskiego. A przy tym troska o ludzi biednych, przejawiająca się w coraz większych nakładach na pomoc społeczną – oceniła radna.

Piotr Lewandowski zwrócił uwagę na rozsądek i perfekcję w zarządzaniu miastem. – To nie było administrowanie, lecz dynamiczne zarządzanie, dużo wprowadzanych zmian, w zależności od sytuacji. O ubożeniu społeczeństwa i firm świadczą rosące wydatki na dodatki mieszkaniowe i umorzenia. To, że zakończyliśmy rok z dobrym, ponad 15-procentowym wskaźnikiem nakładów na inwestycje, cieszy i wystawia dobrą cenzurkę burmistrzowi i jego współpracownikom.

dużo mniejsza, niż wydanych kart. Nie da rady ich urządzić np. pod blokiem, gdzie mieszka duża

bezpłatne miejsce dla osób z ciężkimi schorzeniami układu ruchowego, dla których łatwy dostęp do samochodu to niemal „być albo nie być”. – Zgłosiła się do nas np. 70-letnia kobieta, która ma męża na wózku inwalidzkim i za każdym razem, gdy chcą jechać gdzieś samochodem, musi znosić go z piętra na plecach. W jej sytuacji dostownie każdy metr ma znaczenie i najlepiej byłoby, gdyby mogła parkować tuż pod klatką – zauważył nasz rozmówca. Niestety, takiej możliwości nie ma. Jeśli w okolicy są 2 miejsca dla posiadaczy kart, to bywa, że walczą o nie sami niepełnosprawni... – Oczywiście, jest wiele dobrej woli i wszędzie tam, gdzie jest to możliwe zarządcy starają się pomóc niepełnosprawnym – uważa Zenon Stryjak. (jz)

Muszą znaleźć miejsca dla niepełnosprawnych

O miejsca parkingowe w mieście „zabijają się” też niepełnosprawni. Do starosty sanockiego wpływa coraz więcej wniosków o przyznanie specjalnej „karty parkingowej”.

W ubiegłym roku starosta wydał 166 takich kart na teren całego powiatu, a w tym już 117. – Wniosków jest coraz więcej – zauważa Zenon Stryjak z Komisji Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego, działającej przy staroście. Przepisy obowiązujące wszystkich zarządców nieruchomości – spółdzielnie, miasto, sklepy – mówią, iż na każde 50 miejsc powinny znaleźć się 2 dla niepełnosprawnych. Do korzystania z nich uprawnia karta parkingowa, którą wydaje starosta. Można otrzymać ją czasowo, na okres który jest stwierdzony w orzeczeniu Powiatowego Zespołu do Spraw Orzekania o Niepełnosprawności, albo na stałe, dla osób cierpiących na nieodwracalne zmiany. – W przypadku niepełnosprawności o stopniu lekkim warunkiem otrzymania karty jest współwystępująca niepełnosprawność ruchowa lub neurolo-



W mieście trwa prawdziwa walka o każdy skrawek, na którym można zaparkować. Za zaanektowanie miejsca dla niepełnosprawnych można dostać jednak mandat do 500 zł.

giczna – podkreśla Zenon Stryjak.

Mimo najlepszej woli, rzeczywistość jednak skrzeczy i ilość dostępnych miejsc jest

liczba osób starszych, a potrzeby rosną z roku na rok. Ustawodawca nie przewidział tej sytuacji niestandardowych, kiedy np. należałoby urządzić imienne,

Mc Donalds już hula

30 czerwca otwarto w Sanoku restaurację McDonalds. Przyciąga oko swym wyglądem, estetyką i ciekawą aranżacją wnętrza. Jest to pierwszy na Podkarpaciu obiekt uwzględniający nowy styl architektoniczny sieci McDonalds. Dotyczy to zarówno bryły, stylistyki, palety barw, jak teżumeblowania.

Sanocki McDonalds jest wyjątkowo „wypasiony”. Turyści z pewnością docenią linię McDrive, która pozwala na dokonywanie zakupów prosto z samochodów. Z myślą o najmłodszych i ich rodzicach, w restauracji znajduje się strefa Gym&Fun, w skład której wchodzi trzy interaktywne miejsca zabaw dla maluchów. Z kolei sanoczanie powinni docenić strefę McCafe, zwłaszcza, że serwuje kawę Premium o wyjątkowym smaku. Na gości restauracji czeka klimatyzowana sala, która oferuje miejsca siedzące dla 105 osób, a także ogródek rekreacyjny. Dla zmotoryzowanych gości przygotowano 28 miejsc parkingowych.

Polska Sp. z o.o. Podkreśla przy tym, iż inwestycja wykonana została w planowanym czasie 4 miesięcy, w czym spora zasługa wódatrzy Sanoka, którzy w trudnych sytuacjach zawsze przychodzili inwestorom z pomocą.

W sanockim McDonalds pracuje załoga licząca 50 osób. Kieruje nią pochodząca ze Śląska p. Marzena König. – Wybraliśmy bardzo fajną ekipę, rekrutującą się z 250 kandydatów. Przeszła szkolenie w Tamowie, ucząc się produkcji, obsługi gości i kierowania pracą. Świetnie zdała ten egzamin.

Dyrektor PR Dominik Szulowski wraz z kierownik Marzeną König z dumą oprowadzali nas po nowym obiekcie. Ta prezentacja potwierdza



– Myślę, że lokal będzie się wszystkim bardzo podobał, gdyż został wykonany według projektu uwzględniającego nową stylistykę i jest najnowocześniejszym w całej naszej sieci, a liczy ona w Polsce od dziś 261 obiektów. Wartość inwestycji oscyluje wokół kwoty 5 mln złotych – mówi Dominik Szulowski, dyrektor Public Relations McDonalds

ich opinie, że lokal prezentuje się świetnie, że rzeczywiście posiada wysoki standard i z pewnością ma szansę okazać się przyjaznym dla konsumentów. Czy tak będzie? Przekonamy się już wkrótce. W niedługim czasie odwiedzimy go, pytając o to samych gości. Teraz zakończymy po przyjacielsku: Witamy w Sanoku!

emes

Nikt nie skorzysta

Pasażerowie korzystający z komunikacji miejskiej są wściekli z powodu zlikwidowania ławek pod SDH.

– To skandal, aby przy jednym z najważniejszych przystanków miejskich nie było gdzie „przycupnąć”, co szczególnie daje się we znaki osobom starszym i chorym – piekli się jeden z naszych czytelników, dodając, że w likwidacji ławek ma podobno udział Straż Miejska, która nie mogła sobie poradzić z przesiadującymi na nich pijaczkami. – Nie składaliśmy żadnych wniosków. Naszym zadaniem nie jest likwidowanie ławek, tylko likwidowanie zagrożenia, jakie mogą nieść przesiadujące tam nietrzeźwe osoby – usłyszeliśmy stanowcze delementy w straży. Do likwidacji ławek (z czego zresztą cieszy się wielu mieszkańców Śródmieścia, zdeustowanych rozgrywkami się tam

scenami) przyznał się Wydział Komunalny i Ochrony Środowiska Urzędu Miasta. – Mielśmy mnóstwo interwencji, iż miejsce to upodobali sobie tzw. menele, którzy pod SDH często sypiają i przesiadują, awanturując się i zanieczyszczając teren wokół. Ławki trzeba było często remontować, czyścić i odkażać – tłumaczy Jacek Gomułka, nacelnik wydziału, dodając, że urząd miasta przymierza się do zakupu nieco innych ławek, które zostaną zamontowane przy słupku z rozkładem jazdy. Nasz rozmówca nie precyzuje jednak, kiedy to nastąpi. – Wszystko zależy od tego, kiedy otrzymamy pieniądze. Na razie przedstawiliśmy listę naszych potrzeb i czekamy – stwierdza. (jz)

PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA im. Jana Grodka w Sanoku

BOGATA OFERTA STUDIÓW
(licencjackie, inżynierskie i podyplomowe 10 kierunków/ 19 specjalności)

DOŚWIADCZONA KADRA
(wykładowcy z dużych ośrodków akademickich)

TANIE STUDIA
(bezpłatne studia stacjonarne niskie koszty utrzymania w Sanoku jedne z najtańszych studiów niestacjonarnych w regionie)

PYTANIE:
CZY OPLACA SIĘ STUDIOWAĆ DALEKO OD DOMU?

Szczegółowe informacje:
DZIAŁ TOKU STUDIÓW
ul. Mickiewicza 21
bud.A, p.107,108
tel.: (13) 46 55 954
(13) 46 55 967

www.pwsz-sanok.edu.pl

Skrzydło na finiszu

Dobudowywane do zamku skrzydło, które od początku budziło mieszane uczucia – jeśli chodzi o architekturę i styl – zaczyna tworzyć całkiem zgrabną całość z historyczną budowlą. Kto wie, może nawet doda jej urody po zakończeniu drugiego etapu „rewitalizacji Wzgórza Zamkowego”? Okaze się to już niedługo, gdyż inwestycja, rozpoczęta wiosną ubiegłego roku, zakończy się po wakacjach.

JOLANTA ZIOBRO

jolanta-ziobro@wp.pl

– To co widzimy, to kompromis pomiędzy wizją konserwatora zabytków, dyrektora i umiejętnościami architekta. Ostateczny głos należał jednak do Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, który zdecydowanie domagał się, aby nowy budynek nawiązywał do skrzydła istniejącego przed pierwszą wojną światową – mówi dyrektor Wiesław Banach. Projekt, który zupełnie nie zadowalał go w wersji rysunkowej, w rzeczywistości przybrał kształty budowli nieźle zharmonizowanej z zamkiem, poprawiając bryłę „stodoły”, jak żartobliwie nazwał sanocki zamek, kiedy ujrzał go po raz pierwszy jako student historii sztuki rodem z Poznańskiego.

Obecnie wykonywana jest elewacja z piaskowca pochodzącego z Kotliny Kłodzkiej. Kamień na okładzinie różni się „wątkiem” od zamku, aby zaznaczyć, iż budynek nie jest zabytkiem. Dzięki temu, że prostokątne elementy mają różne formaty, nie wydaje się ona monotonna. Może więc nie będzie konieczne „zakrycie” budynku przez pnącza dzikiego wina, jak planowali muzealnicy? Otoczone skromną kamieniarką okna, nawiązują do architektury znanej z obrazów Beksińskiego.



Nowe włości cieszą, choć już dziś dyrekcja muzeum (na zdjęciu Joanna Przybyła i Wiesław Banach) nie śpi po nocach, licząc koszty wyposażenia i utrzymania Galerii Zdzisława Beksińskiego. Cała nadzieja w Urzędzie Marszałkowskim, który już od kilku lat współfinansuje placówkę.

Bez szklanego dachu, ale ze szklaną podłogą

Wnętrze, surowe i proste – z białymi ścianami z regipsów i podłogą z cegły klinkierowej – również nie udaje zabytku, choć stanie się jego częścią. Skrzydło łączy się z zamkiem na poziomie piwnicy, parteru i poddasza, gdzie mieści się obecna galeria Beksińskiego. W pomieszczeniach przechodnich zostanie zrekonstruowana warszawska pracownia artysty i „sugestia”

z wejściem na poziomie piwnicy. Najważniejsze jednak będą sale wystawowe z pracami Zdzisława Beksińskiego – wszak celem budowy skrzydła jest stworzenie poświęconej mu galerii, eksponującej cały dorobek artystyczny – z „salą arcydzieł”, w której zawisną najlepsze prace.

Jedyną „fanaberią” w nowym obiekcie są szyby łączące piętra, przykryte szklaną podłogą. – Zamyślił architekt był taki, że będą one przepuszczać światło z fragmentów dachu, pokrytych szklaną dachówką. Okazało się jednak, że dachówka taka jest niedostępna, w związku z czym pozostała tylko szklana podłoga – opowiada dyrektor. Muzealnicy już dziś ostrzegają panie, aby nie stawały na niej w spódniczkach...

„Ledwie dyszą” ale budują

Koszty budowy nowego skrzydła opiewają na 4,2 mln zł, z czego 2,5 mln zł to dotacja z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, w ramach RPO Województwa Podkarpackiego na lata 2007-2013. Ponad 730 tys. zł stanowią środki własne muzeum, a 200 tys. zł – dotacja Powiatu Sanockiego. – Na zdrowy rozum, realizacja tak wiel-

kiego zadania przekracza możliwości powiatowej placówki, której ledwie wystarcza na życie. Z drugiej strony nie mogliśmy odpuścić, zważywszy na testament Zdzisława Beksińskiego, który przekazał muzeum cały swój majątek,

i mając świadomość, że to końcówka unijnych pieniędzy – tłumaczy dyrektor Banach.

Będą siekać Załuskiego

Dlatego, jeszcze w tym roku, ruszy drugi etap rewitalizacji Wzgórza Zamkowego. Jak informuje Joanna Przybyła, zastępca dyrektora ds. administracyjnych, będzie on kosztował ponad 9 mln zł. W planach jest budowa piwnicy o powierzchni 600 m² pod powierzchnią dziedzińca (w których mieścić się będą magazyny, ekspozycje i Rezerwat Archeologiczny), rekonstrukcja fragmentów murów obronnych, podniesienie wieży o jedną kondygnację (gdzie powstanie taras widokowy) oraz zagospodarowanie dziedzińca. – Chcemy uczynić z niego tętniące życiem miejsce imprez plenerowych – zapowiada pani Joanna. Pierwszy pomysł już jest: odtworzenie słynnej historii Jana Prospera Załuskiego, który w 1745 roku został rozsiekany szablami na zamku w ramach szlacheckich porachunków. Nic tak bowiem nie przyciąga turystów, jak stare legendy, krwawe historie i oryginalne imprezy, których nikt inny nie organizuje...



Sanocki zamek z 50-tysiącami turystów rocznie jest na trzecim miejscu na Podkarpaciu – po Łańcucie i MBL – pod względem liczby odwiedzających. Głównym magnesem dla turystów polskich jest malarstwo Beksińskiego.

Będą boiska, nie klepiska

134 tysiące złotych trafi do gmin powiatu sanockiego na realizację zadań w ramach programu „Bezpieczne boiska Podkarpacia”. Wszystkie pięć wniosków do tego programu uzyskało dofinansowanie.

Jak nas poinformował Sławomir Miklicz, członek zarządu województwa, w poniedziałek (27 czerwca) Sejmik Województwa, na wniosek zarządu, podjął uchwałę odnośnie wyboru zadań do realizacji w ramach programu „Bezpieczne boiska Podkarpacia 2011”. Z powiatu sanockiego zostało złożonych pięć wniosków i wszystkie one znalazły się na liście zadań, które otrzymały dofinansowanie. Są to wnioski złożone przez gminy: Zagórz

(35 tys. zł), Bukowsko (30 tys. zł), Besko (30 tys. zł), Zarszyn (26 tys. zł) oraz przez powiat sanocki (13 tys. zł). Łącznie do gmin na terenie powiatu sanockiego trafi 134 tys. złotych. W Sanoku z pieniędzy tych sfinansowana będzie budowa boiska przy Domu Dziecka im. św. Józefa.

Dofinansowanie można przeznaczyć na modernizację i rozbudowę boisk sportowych oraz na remonty i wyposażenie szatni i zaplecza sanitarnego. emes

W imieniu Powiatowego Zarządu PSL w Sanoku składam serdeczne podziękowania wszystkim, którzy uczestniczyli w Święcie Ludowym w Niebieszczanach. Gorąco dziękuję członkom koła PSL w Niebieszczanach, miejscowej OSP, Szkole Podstawowej i Gimnazjum za włożoną pracę i zaangażowanie. Dziękuję Firmie Trans-Wiert Sp. z o.o. w Jasle, Pass-Pol Sp. z o.o., Podkarpackiemu Bankowi Spółdzielczemu, Przedsiębiorstwu Górnictwa Nafty i Gazu oraz wszystkim indywidualnym osobom, które finansowo wsparły nasze święto.

Prezes Zarządu Powiatowego PSL

– Grażyna Borek

Cenzurka dla zarządu powiatu

Rada powiatu udzieliła zarządowi absolutorium za wykonanie budżetu w 2010 roku. Przedstawione sprawozdanie z jego realizacji nie wzbudziło zastrzeżeń. Tylko dwóch radnych (Waldemar Szybiak i Tadeusz Nabywaniec) wstrzymało się od głosu. Nikt nie był przeciw. Na ocenie w dużym stopniu zaważyły dokonania ubiegłego roku.

Pozytywnie oceniła realizację budżetu Regionalna Izba Obrachunkowa, podobnie uczyniła to komisja rewizyjna Rady Powiatu. Podczas sesji opinię swą wystawił też klub radnych Towarzystwa Przyjaciół Sanoka i Ziemi Sanockiej. Zabierając w jego imieniu głos, Waldemar Och powiedział: – Klub nasz z uznaniem ocenia 15-procentowy wzrost dochodów (ponad 10 mln zł), przy czym wydatki wzrosły tylko o 3,9 proc. Tym samym możliwym stało się zmniejszenie deficytu z 12 do 1 miliona złotych. Na podkreślenie zasługuje dobre przygotowanie projektów drogowo-mostowych, a także dokumentacji na usuwanie szkód popowodziowych. Duże środki finansowe, uzyskane głównie z programu „Kapitał ludzki”, przeznaczono na przeciwdziałanie bezrobociu. To wszystko sprawia, że nasz klub pozytywnie ocenia działalność zarządu powiatu w roku 2010.

dotacji na projekt Podkarpacki System Administracji Publicznej (393 tys. zł), nieotrzymanie dotacji z powiatu Krosno (100 tys. zł) na wykonanie dokumentacji technicznej mostu na Wisłoku (droga Pastwiska – Puławy). Na wysokość wydatków duży wpływ miało nieprzystąpienie do rozpoczęcia przebudowy ciągu dróg: Mickiewicza – Białogórska – Traugutta.

Planowany na rok 2010 w kwocie 12,1 mln zł deficyt budżetowy na koniec 2010 r. wyniósł w planie 4,9 miliona, natomiast rzeczywisty deficyt osiągnął poziom 1 mln 51 tys. zł. Z kolei zadłużenie, które na koniec 2009 roku wyniosło 25,7 mln zł nie zostało powiększone w ciągu całego 2010 roku. Stanowi ono 34,16 % planowanych dochodów budżetowych na rok 2010 r. Z kolei spłata kredytów i pożyczek wraz z odsetkami wyniosła 8,5 mln zł.

Powszechna świadomość, że rok 2010 był wyjątkowo uda-



Gratulacje za absolutorium dla zarządu powiatu od przewodniczącego komisji rewizyjnej Adama Drozda odbiera starosta Sebastian Niżnik.

Jak wynikało z protokołu komisji rewizyjnej, dochody powiatu w roku 2010 osiągnęły wartość 75,1 mln zł, co stanowi 96,67 % planu. Natomiast zaplanowane na kwotę 82,6 mln zł wydatki zrealizowano w 92,16 %, asygnując na nie kwotę 76,2 miliona.

Na niepełne wykonanie planu dochodów, jak i wydatków, złożyło się głównie kilka niezrealizowanych zadań m. in.: nieprzystąpienie do likwidacji osuwiska w Międzybrodziu (1 mln 561 tys. zł), nieotrzymanie

nym rokiem dla powiatu, sprawiła, że sesja absolutoryjna przebiegła sprawnie i spokojnie, a po jej zakończeniu gratulacje zbierali obydwaj starostowie: Waclaw Krawczyk, który kierował zarządem do czasu jesiennych wyborów w 2010 roku (obecny wicestarosta) i Sebastian Niżnik, który przejął po nim pałeczkę. Czy da dobrą zmianę? O tym przekonamy się mniej więcej za rok. Początek wydaje się mocny.

Marian Strus

Gmina jednomyślna

Absolutorium otrzymał także Mariusz Szymd, wójt Gminy Sanok. Jego sprawozdanie z wykonania ubiegłorocznego budżetu radni przyjęli jednogłośnie.

– Absolutorium to nie tylko radość dla mnie. To sukces radnych, pracowników i jednostek gminy. Wszystkim, którzy przyczynili się do dobrych efektów naszej działalności, składam serdeczne podziękowania – mówił wójt Szymd, zwracając się do całej piętnastki radnych, którzy byli na „tak”.

Na sesji podjęto też trzy ważne uchwały: pierwsza określała zasady, sposób i tryb udzielania ulg w spłacie należności mających charakter cywilnoprawny, druga – zakres i formy informacji o kształtowaniu się wieloletniej prognozy finansowej gminy,

a trzecia dotyczyła uaktualnienia studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego.

W obradach brała udział architekt Agata Korzeniowska, omawiając zmianę w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego. Zmiana dotyczyła wprowadzenia gazociągu na terenie gminy. Będzie to niewielki odcinek na terenie sołectwa Strachocina, prowadzący z kopalni gazu aż do Pogórskiej Woli w gminie Skrzyszów. Rada Gminy Sanok podjęła jednogłośnie uchwałę w tej sprawie. (bb)

Z nagrodą i pochwałami

Znakomicie zaprezentował się Chór Kameralny sanockiej PWSZ podczas II Krakowskiego Międzynarodowego Festiwalu Chóralnego „Cracovia Cantans”. Prowadzony przez dr. hab. Grzegorza Oliwę zespół zdobył II nagrodę w kategorii muzyka popularna, gospel & spirituals.

To ogromny sukces sanockiego chóru, który w mocnej konkurencji (startowało 40 zespołów) pokonał rywali m.in. z Singapuru, Holandii, Austrii, Szwecji i Węgier. Sanoccy chóraliści – przy akompaniamencie Roberta Handermamera (fortepian) i Oskara Handermamera (perkusja) – wystąpili w koncercie wieczornym razem ze zwyciężskim

chórem z Rumunii oraz dwoma chórami ze Szwecji. Zgromadzona w Opactwie Cystersów Kraków-Mogiła festiwalowa publiczność przyjęła sanoczan entuzjastycznie. Pochwał nie szczędził także przewodniczący jury prof. Romuald Twardowski, który z uznaniem wyrażał się o poziomie artystycznym zespołu.

Chór Kameralny PWSZ opiera się na studentach Zakładu Edukacji Artystycznej w zakresie Sztuki Muzycznej. W jego repertuarze znajdują się utwory chóralne od średniowiecza do współczesności, zarówno a cappella, jak i wokalnoinstrumentalne. Zespół ma w swoim dorobku wiele nagród i wyróżnień, m.in. I nagrodę w Ogólnopolskim Konkursie Muzyki Sakralnej „Cantate Deo” (Rzeszów 2004) oraz „Srebrne pasmo” w Międzynarodowym Konkursie „Musica Sacra” (Bratysława 2006). Gratulujemy!

/jot/



Gdyby oceniano nie tylko śpiew, ale i prezentację, „kameraliści” z sanockiej PWSZ mieliby szansę na kolejną nagrodę...

Wyróżnienia dla ludzi kultury

Zarząd województwa podkarpackiego wręczył nagrody za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej oraz upowszechniania i ochrony kultury. Wśród wyróżnionych znalazło się kilkanaście sanoczan.

Szczególny zaszczyt przypadł Podkarpackiej Fundacji Rozwoju Kultury, prowadzonej przez prof. Jarosława Drzewieckiego oraz dr. Janusza Ostrowskiego – organizatorów Forum Pianistycznego „Bieszczady bez granic”. Otrzymali oni jeden z czterech Dyplomów Chopin 2010, przyznany przez ministra kultury.

Zarząd województwa docenił m.in. autorów, pomysłodawców i realizatorów Galicyjskiego Miasteczka w sanockim skansenie, które będzie pierwszym muzeum na wolnym powietrzu promującym XIX-wieczną kulturę małopolską. Oprócz dyrektora MBL-u Jerzego Ginalskiego nagrody odebraли pracownicy Parku Etnograficznego: Danuta Blin-Olbert, Bogusław Ciupka i Arkadiusz Kryda.

Najmłodszym w gronie laureatów okazał się znakomity akordeonista Bartosz Głowacki, którego uhonorowano za wybitne osiągnięcia artystyczne. Młody Muzyk Roku 2009 potwierdził swój kunszt podczas minirecitalu, z którym wystąpił w trakcie uroczystości. /k/

Tropem dawnych cywilizacji

Choć na Posadzie domu kultury nie ma, najmłodsi mogą skorzystać podczas wakacji z ciekawych zajęć plastycznych. Ich tematem będzie fascynujący świat starożytny.

Zajęcia organizuje Pracownia Plastyczna Spółdzielni Mieszkaniowej „Autosan”, a poprowadzi je artysta plastyk Ewa Michałowicz-Smarzewska. W programie: lepienie z gliny i masy solnej, malowanie, wyklejanie. Zajęcia, w ramach gminnego programu profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych, odbywać się będą od poniedziałku do piątku, w godzinach 11-12.30. (z)

Z filmoteki Tomusza Beksińskiego

Dwa lipcowe wieczory w „Bazarze Sztuki” przebiegać będą pod znakiem plenerowego kina.

Znany miłośnik filmu i posiadacz imponującej filmoteki Tomasz Szwan zaprezentuje filmy-niespodzianki z oryginalnych kaset VHS. Tłumaczenia list dialogowych dokonał niezwykły już mistrz tego fachu – Tomasz Beksiński, który występuje także w roli lektora. Prezentacje odbędą się 8 i 22 lipca (piątki) o godz. 21 w „Bazarze Sztuki” przy ulicy 2 Pułku Strzelców Podhalańskich. (z)

Waldemar Szybiak ze statuetką Opery Śląskiej

Wielki zaszczyt spotkał dyrektora Sanockiego Domu Kultury Waldemara Szybiaka. Otrzymał on statuetkę – nagrodę specjalną Opery Śląskiej za organizację i tworzenie Festiwalu im. Adama Didura w Sanoku, a tym samym promocję Opery Śląskiej, której Adam Didur był twórcą.

Gratulujemy wyróżnienia. To miłe, że wielka widownia Opery Śląskiej mogła usłyszeć wiele ciepłych słów o Sanoku i związkach, jakie łączą ich Operę z naszym miastem. emes

Waldemar Szybiak był jednym z siedmiu osób uhonorowanych Nagrodą Opery Śląskiej. Uroczystość wręczenia statuetek jej laureatom odbyła się 19 czerwca w Bytomiu. Poprzedziło ją wystawienie „Don Carlosa” G. Verdiego. – To było dla mnie duże przeżycie. Mam tu na myśli zarówno sam moment wręczenia statuetki przez Tadeusza Serafina, dyrektora Opery Śląskiej, jak również to, co później nastąpiło. Otóż orkiestra i chór zainetonowali na naszą cześć „Sto lat”, co sprawiło, że cała widownia wstała z miejsc i włączyła się do śpiewania. To było doprawdy niesamowite uczucie – dzieli się wrażeniami z gali w Bytomiu Waldemar Szybiak.



Tadeusza Serafina, dyrektora Opery Śląskiej sanoczanie doskonale znają z jego corocznych obecności na Festiwalu im. Adama Didura. Tym razem wystąpił u siebie, w roli gospodarza, odznaczając dyr. Waldemara Szybiaka nagrodą specjalną Opery Śląskiej (na zdj.)

W pełnym blasku

Na zaproszenie organizatorów 49. Festiwalu Kultury i Sportu w Medzilaborcach na Słowacji gościli (24-25 czerwca) tancerze FTT „Flamenco” z Sanockiego Domu Kultury. Tegoroczna impreza miała szczególnie uroczysty charakter, połączono ją bowiem z podsumowaniem polsko-słowackiego projektu „Rozańczone Pogranicze”, w ramach którego Medzilaborce zyskały nowoczesny amfiteatr na 5 tysięcy widzów, a Sanok – salę tańca w SDK.

W dwudniowym festiwalu – z udziałem przedstawicieli władz obydwu miast – wzięły udział zespoły artystyczne z Ukrainy, Rosji, Słowacji i Polski. „Flamenco” reprezentowały dwie grupy tancerzy – średnia i młodzieżowa, które zaprezentowały tańce latynoamerykańskie i standardowe. – Do końca się denerwowałam, gdyż z powodu wakacji i chorób pojechaliliśmy w mocno

okrojonym składzie, co wymogło w ostatniej chwili zmiany w choreografii. Wyszło jednak dobrze i byłam zadowolona. Gościliśmy na tym festiwalu już po raz czwarty i – podobnie jak poprzednio – bardzo się podobaliśmy. Oklaskiwało nas kilka tysięcy ludzi, w tym sporo Polaków – mówi Wiesława Skorek. – A amfiteatr? Jest piękny! Ma świetne nagłośnienie i w pełni profesjonalne oświetlenie, o którym my możemy tylko pomarzyć. Efekt wręcz niesamowity – porównywalny z tym, co oferuje na przykład amfiteatr w Opolu. Może kiedyś i my się doczekamy... /jot/



Nasi tancerze wyróżniali się wśród innych gości festiwalu, byli bowiem jedynym zespołem tańca towarzyskiego, jaki wziął w nim udział.

Z Vasylem Machno o poezji

Miejska Biblioteka Publiczna zaprasza na prezentację tomu poezji „Nitka” Vasyla Machno – jednego z najbardziej znanych współczesnych poetów ukraińskich, którego utwory nie są obce polskiemu czytelnikowi między innymi dzięki przekładom Bohdana Zadury oraz Andrzeja Nowaka.

Urodzony w 1964 roku poeta i tłumacz związany z Tarnopolem, od 2001 mieszka w Nowym Jorku. Jego poetycka twórczość odznacza się charakterystyczną dykcją, rytmem i metaforyką. Wiersze otwarte są na wielokulturowość świata i pełne wnikliwych obserwacji, stanowiących punkt wyjścia do filozoficznej refleksji. „Nitka” to zbiór utworów poetyckich wydanych w oryginale, po ukraińsku, wraz z polskim tłumaczeniem.

Spotkanie odbędzie się 6 lipca o godz. 17., a poprowadzi je Janusz Szuber. /jot/

KINO SDK ZAPRASZA

„Pożyczony narzeczony” – w sam raz na wakacyjne popołudnie: komedia romantyczna. Ona, ona i on – miłosny trójkąt jako pretekst dla zabawnej fabuły. Film lekki i przyjemny. W Kinie SDK od piątku do wtorku o godz. 17.

„Melancholia” (reż. Lars von Trier). Kino dla koneserów, wysmakowane pod względem wizualnym, skłaniające do refleksji. Od piątku do wtorku o 19.30.

„Spisek” – wyśmienite kino akcji, którego bohaterem jest komiksowy bohater Largo Winch. Korporacyjna fortuna, mafijne rozgrywki, pościgi, intrygi, tak że oczu od ekranu nie sposób oderwać. W rolach głównych Torrey Sissley, Sharon Stone i Weronika Rosati. W Kinie SDK tylko w sobotę i niedzielę o godz. 15.

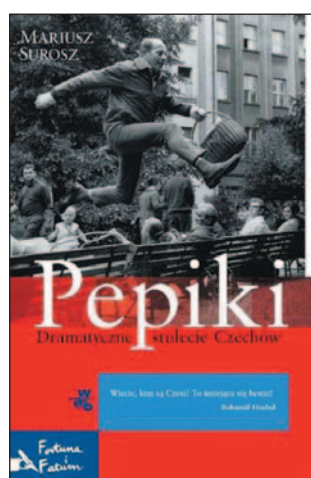
Dla czytelników, którzy jako pierwsi zadzwonią do redakcji w piątek o godz. 12, mamy podwójne wejściówki na każdy z filmów.

Pepiki” – poznamy ich bliżej

Dziś (1 lipca) o godz. 18 w Miejskiej Bibliotece Publicznej odbędzie się spotkanie autorskie z Mariuszem Suroszem, autorem książki Pepiki. Dramatyczne stulecie Czechów. W roli moderatora wystąpi dr Tomasz Chomiszczak.

Mariusz Surosz (ur. w 1963 r.) jest absolwentem historii i filozofii. Pracował w kilku wydawnictwach, był rzecznikiem prasowym MKS Cracovia. Publikował m.in. w „Gazecie Wyborczej”, „Tygodniku Powszechnym”, „Polityce”, „Newsweeku” i „Dzienniku Polskim”. Jego debiut książkowy „Pepiki. Dramatyczne stulecie Czechów” to efekt wieloletniego zainteresowania kulturą i historią naszych południo-

wych sąsiadów. Surosz napisał nie tylko alternatywny podręcznik historii Czechosłowacji, złożony z wnikliwych portretów, ale stanął do walki ze stereotypami. W siedemnastu esejach poświęconych ważnym, choć w większości mało znanym w Polsce postaciom, opowiada o ludzkich losach, ukazuje dramaty i tragedie, jakich wielka historia nie skąpiła Czechom w XX stulecie. /a/



Z piękną wizytówką

Katolickie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne podsumowało miniony rok. Głośno było o nim w tym czasie. Ale nie mogło być inaczej, jeśli się ma tak dźwięczną wizytówkę jak Chór GLORIA SANOCIENSIS. Uczestniczy w uroczystościach patriotycznych-religijnych, przygotowuje specjalne programy, koncertuje. Jest chlubą miasta!

Działalność KTSK utożsamiana jest z Chórem GLORIA SANOCIENSIS. Liczy on 39 członków, z których 32 śpiewa w chórze, wspierają dwaj członkowie instytucjonalni: Zarząd miasta oraz Spółdzielnia Mieszkaniowa Autosan. Towarzystwem kieruje 8-osobowy zarząd, na czele z Antonim Wojewodą. – Spoczywa na nas wielka

rasz i Ziemiowit Borowczak, przewodniczący rady miasta Jan Oklejwicz, szef komisji kultury, nauki, sportu i turystyki Maciej Bluj, dyrektor MOSiR dr Damian Delekt, kierownictwo Spółdzielni Mieszkaniowej Autosan – Jerzy Kulczycki i Piotr Lewandowski oraz kilku radnych. Za ciężką, społeczną pracę, za godne repre-

nta, nie dostrzegało się symptomów zadyszki. Mówiono o przygotowaniach do Pikniku Rodzinnego, planowanego na 31 lipca, o otwarciu się na nowych członków Chóru (uwaga! Już wznowiono zapisy!), o planowanych koncertach. Cenną inicjatywą jest podjęcie się przygotowania, wspólnie z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej, projektu z dziedziny integracji społecznej i aktywnym działaniu KTSK w tym programie. Byłoby to zdecydowane rozwinięcie skrzydeł Towarzystwa i całkowicie nowa forma jego działalności.

– Jestem przekonany, że przygotowujący projekt ma duże szanse, aby zwyciężyć. On wprowadzi nowe życie w działalność Towarzystwa, a pieniądze, jakie za nim stoją, są nie do pogardzenia. Trzymam kciuki za powodzenie i zrobimy wszystko, aby wam w tym pomóc – deklarował wiceburmistrz Marian Kurasz.

W planach na najbliższy rok pojawiły się nowe zadania i wyzwania. Mówiono o zajęciach sportowo-rekreacyjnych, o turystyce, a także o rękodzielniczym i małej gastronomii. To tematy, nad którymi zarząd Towarzystwa będzie się zastanawiał.

W kierunku otwarcia się Towarzystwa zmierzała też wypowiedź p. Krystyny Masłyk. – Musimy pomyśleć, jak dotrzeć do ludzi, którzy zasililiby nasze szeregi. Wzmocnić musimy także sam chór. Jest to ważne, aby zapewnić mu rozwój – mówiła. Zwróciła też uwagę na fakt, że ciężka praca przy przygotowywaniu programów winna być należycie spożytkowana. – Wysitek był ogromny, nieadekwatny do kilkusetosobowej widowni, która je obejrzała – stwierdziła, słusznie zresztą.

Marian Struś



Chór „Gloria Sanociensis” podczas tegorocznego występu pod pomnikiem Tadeusza Kościuszki z okazji święta 3 Maja.

odpowiedzialność utrzymania tego, co z takim trudem zostało zdobyte. Miniony rok pokazuje, że potrafimy to robić – mówi w sprawozdaniu prezes Towarzystwa. Przypomniał dwie premiery: „Kole-dowe wieczory”, czyli jasełka oraz specjalny program związany z beatyfikacją Jana Pawła II. Sanoczanie pamiętają też ich występ podczas uroczystości 3 Maja pod pomnikiem Tadeusza Kościuszki.

Na walne zebranie KTSK przybyło znakomite grono gości: burmistrz Wojciech Blecharczyk i jego dwaj zastępcy: Marian Ku-

zontowanie miasta dziękował Towarzystwu burmistrz W. Blecharczyk. – Nasza tak liczna obecność jest najlepszym dowodem, że chcemy być razem z wami, chcemy wam pomagać i zachęcać do działania. Mamy przy tym świadomość, że wymaga to od was ciężkiej pracy. Dziękuję wam za to i jestem szczęśliwy, że mogę tu dzisiaj być razem z wami. Kontynuujcie tak pięknie rozpoczęte dzieło – powiedział burmistrz.

Przysłuchując się wystąpieniom, wyraźnie wyczuwało się entuzjazm, chęć do dalszego działa-

„Dęciaki” na festiwalu

Młodzieżowa Orkiestra Dęta z Jaćmierza zaliczyła udany występ na XXI Ogólnopolskim Festiwalu Orkiestr Dętych Ochotniczych Straży Pożarnych w Krynicy Zdroju.

Pierwszego dnia odbyły się koncerty konkursowe. Reprezentanci naszego powiatu zagrali utwory: „La Storia”, „Belvedere” i „Zapora”. Potem nastąpiła prezentacja wspólnie wykonanych przez wszystkie orkiestry utworów i tańców grup mazurek-walców. Nazajutrz oceniano przemarsz i parady. Orkiestra z Jaćmierza wraz ze swym zespołem tanecznym zaprezentowała choreografię do utworów: „Marsz Europa”, „Wiwat”, „Colonel Bogey”, „Summer Night”, „Abba Gold” i „New York”.

Na krynickim deptaku Młodzieżowa Orkiestra Dęta z Jaćmierza prezentowała się doskonale!

– Warto podkreślić, że moi podopieczni opanowali te utwory pamięciowo. Nuty mogły więc



spokojnie zaczekać na inną okazję – powiedział kapelmistrz Grzegorz Maliwiecki, któremu w prowadzeniu orkiestry pomaga żona Agnieszka. Ostatecznie młodym artystom z Jaćmierza przyznano 4. miejsce za pokaz parady marszowej i 5. w konkursie scenicznym. (bb)

Sanocki cafe theatre

Jeśli ktoś lubi artystyczne przygody, teatr i aktorstwo już dziś powinien zarezerwować sobie czas na 18 lipca (poniedziałek), aby wziąć udział w castingu do spektaklu „Ożenek” Mikołaja Gogola.

Casting odbędzie się w Sanockim Domu Kultury. – To zaproszenie dla wszystkich, bez względu na doświadczenie: kobiet, mężczyzn, emerytów, uczniów, studentów, a nawet bezdomnych i byłych więźniów, którzy podczas wakacji chcieliby doświadczyć czegoś nowego

i poznać siebie poprzez sztukę aktorską. Jest to próba stworzenia kameralnych spotkań na wzór francuskiego theatre cafe – zachęca Angela Gaber z „Bazaru Sztuki”, asystentka reżysera, którym jest Maciej Patronik, sanoczanin mieszkający we Francji, były asystent Jerze-

go Treli, aktor, reżyser i producent filmów dokumentalnych.

Zwycięzcy castingu wezmą udział w prowadzonych przez niego warsztatach teatralnych, zwieńczeniu których będzie „wielka premiera” sztuki Gogola w SDK, planowana na początek września.

I jeszcze jedna informacja: organizatorzy potrzebują do jednej z ról solidnie zbudowanego mężczyznę, stąd panowie wagi ciężkiej będą bardzo mile widziani. Casting odbędzie się 18 lipca o godz. 16 w sali nr 2 SDK. (z)



Wytarta historia

TOMASZ CHOMISZCZAK

Sporo słów angielskich udało się nam przyswoić i oswoić. Na przykład w miejsce oryginalnych spółgłosek „g” albo „j” wstawiliśmy naszą głoskę „dż”, wyraziliśmy odmieniając – i mamy jak znalazł. Tak stało się chociażby z „dżentelmenem”. A o „dżemie” już nawet nikt nie pomyślał, że był to kiedyś jakiś obcy jam znad Tamizy. Nie inaczej z „dżinsami”: od dłuższego czasu powszechnie zapisujemy je tak, jak mówimy. I właśnie przy nich zatrzymam się dziś nieco dłużej.

Ciekawe jest zarówno pochodzenie samych spodni, jak i oryginalnej ich nazwy. Wbrew powszechnemu przekonaniu, wynalazł je nie Levi Strauss, lecz rosyjskiego pochodzenia Żyd Jacob Davis, który produkował pokrowce na siedzenia w wagonach kolejowych i – zupełnie ubocznie – spodnie z materiału kupowanego od Straussa dla poszukiwaczy złota. Otóż klienci narzekali, że od ciężkich bryłek prują się im szwy kieszeni, więc Davis zaczął je wzmocniać w najbardziej obciążonych miejscach nitami. Dodajmy, że dżinsy nie miały wtedy jeszcze szlufek na pasek (te pojawiły się dopiero w latach 20. ubiegłego stulecia); noszono je na szelkach.

Nie mając pieniędzy na opłacenie patentu nitów, Davis dogadał się ze Strausssem i sprzedał mu w końcu połowę autorskich praw majątkowych w zamian za uiszczenie przez tegoż opłaty, która wynosiła zaledwie 68 dolarów... Wynalazek nitowanych



spodni został natychmiast opatentowany przez Straussa, który akurat nazywał je jeszcze „pantaloni” (pantaloons). Dopiero po jakimś czasie pojawiło się określenie „dżinsy”, a jeans to była ponoć zniekształcona przez kowbojów nazwa miasta Genua (oryg. Genova), gdzie już od XVI wieku marynarze nosili bawełniane spodnie z grubej bawełny barwione indygo (notabene spodnie te prano, wkładając je do sieci ciągniętej przez statek).

Niektórzy uważają jednak, że słowo jeans pochodzi od nazwy materiału, a nie od typu spodni. Tak było z pewnością z inną nazwą, używaną na pewien typ dżinsów. I tu, jak się okazuje, zawdzięczamy coś uproszczeniu: tym razem francuską nazwę tkaniny dżinsowej pochodzącej z miasta Nîmes (oryg. – de Nîmes) złożono po prostu w jedno słowo, które już tylko fonetycznie przypominało wersję oryginalną: denim.

No i proszę: ileż kwestii językowych można poruszyć przy okazji naszych pocziwych „wycierusów”!

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Serdeczne podziękowania wszystkim, którzy okazali nam wsparcie oraz uczestniczyli w ostatnim pożegnaniu

śp. Józefy Lewickiej

składa

Rodzina

Wyrazy współczucia
Panu Tomaszowi Lewickiemu
Przewodniczącemu Rady Gminy Sanok
z powodu śmierci Matki
składa
Mariusz Szymd Wójt Gminy Sanok,
Radni, Sołtysi oraz Pracownicy urzędu
i jednostek organizacyjnych Gminy Sanok

Wyrazy współczucia
z powodu śmierci Matki
Panu Tomaszowi Lewickiemu
składa
Zarząd, członkowie oraz pracownicy
Lokalne Grupy Działania Dolina Sanu



Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 13-464-57-50 (sekretariat), 13-464-57-51 (czytelnia), 13-464-57-52 (wypożyczalnia).
www.biblioteka.sanok.pl
Czynna: pon. 9-15, wt.-pt. 9-17, sob. – 9.30-14.

Biblioteka Pedagogiczna
ul. Kiczury 16, tel. 13-463-21-82
Godziny otwarcia: pon. – wt.: 9-18, środa, – nieczynne, czw. – pt.: 9-18, sob.: 9-15.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 13-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)
www.muzeum.sanok.pl
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl
Czynne: pon. 8-10, czw., pt. 8-15, wt. i śr. 9-17, sob., niedz. 9-15. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego
tel. 13-463-09-04, 13-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 13-463-53-81, tel. 13-463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

BWA Galeria Sanocka
tel. 13-463-60-30, ul. Rynek 14
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

Centrum Informacji Turystycznej
ul. Rynek 14 tel. 13-464-45-33 lub 13-463-60-60, e-mail: citsanok@um.sanok.pl Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe. dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

Stowarzyszenie Inicjowania Przedsiębiorczości w Sanoku
ul. Rynek 15, tel. 13-464-34-15, – bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Młodzieżowy Dom Kultury
plac św. Michała 6, tel. 13-463-09-15
Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”
ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”
ul. Traugutta 9, tel. 13-464-61-35

Państwowa Szkoła Muzyczna
ul. Podgórze 25, tel. 13-464-53-15

Sanocki Dom Kultury
ul. Mickiewicza 24, tel. 13-463-10-42

MOSiR w Sanoku
Basen kryty, informacja godzin otwarcia tel. 13-465-91-55.

Postój taxi tel. 13-463-03-33 – 24h
Postój taxi bagażowych
tel. 696-801-815.

Radio TAXI tel. 196-66 – 24h
Tele TAXI tel. 194-77 – 24h
San-TAXI tel. 196-69 – 24h

Liga Ochrony Przyrody oraz Społeczna Straż Rybacka
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 13-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

Nocne dyżury aptek
1-4 VII – apteka ZDROWIE
ul. Grzegorza 3
4-11 VI – apteka MEDIQ
ul. Piłsudskiego 10

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 13-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 13-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30.
Alkoholowy telefon zaufania: 13-463-01-00.

Straż Miejska – tel. 13-463-23-31.
Urząd Miasta Sanoka
ul. Rynek 1 – tel. 13-46-52-811
www.sanok.pl

Ruszyło Podwórkowe Lato

Miejscowa dziatwa, która wakacje spędza w domu, nie będzie się nudzić. Zadbali o to Urząd Miasta, organizując kolejną edycję Sanockiego Lata Podwórkowego. Czwarta odsłona tej niezwykle udanej akcji, której pomysły „kupili” już wiele samorządów w Polsce, zainaugurowana została w miniony poniedziałek odprawą prowadzących zajęcia wychowawców podwórkowych.



Silna Grupa pod Wezwaniem, czyli Wychowawcy Podwórkowi AD 2011.

Sanockie Lato Podwórkowe realizowane jest w ramach Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. W tym roku miasto przeznaczyło na nie ok. 30 tys. złotych. Dzięki temu najmłodsze sanoczanie mogą

przeżyć wakacyjną przygodę poprzez udział w ciekawych zabawach ruchowych, rekreacyjnych, muzycznych i plastycznych.

Nasz program z roku na rok cieszy się coraz większym powodzeniem. Jego celem jest praca

profilaktyczno-wychowawcza w środowisku otwartym: na ulicy, podwórku, boisku czy ogródku jordanowskim. Zajęcia dają dzieciom poczucie sukcesu, rozwijają ich zainteresowania i zdolności, są atrakcyjne i bezpieczne – zapewnia Jadwiga Warchoł, pełnomocnik burmistrza ds. rozwiązywania problemów alkoholowych. Uczestnicy mogą liczyć na dobrą zabawę, mnóstwo konkursów, napej, nagrody i dyplomy.

Ten program jest bardzo potrzebny i oczekiwany – zarówno przez dzieci, jak i rodziców. W przyszłym roku będzie prowadzony na wszystkich przyszkolonych boiskach – mamy już taki projekt, lada dzień podpiszemy umowę – deklaruje wiceburmistrz Marian Kurasz.

W tym roku zajęcia prowadzone są na 9 wybranych podwór-

kach zlokalizowanych w 7 dzielnicach Sanoka. Realizuje je 20 wychowawców podwórkowych. Wszyscy to młodzi ludzie, którzy przeszli odpowiednie przeszkolenie, posiadają umiejętność nawiązywania kontaktu z dziećmi i znają zasady pracy z małymi grupami. O ich kreatywności świadczą nader ciekawe programy zajęć, które sami wymyślili, m.in. Zakłęci w kwadrat, Talencia-ki, Obczaj bazę, Uśmiech nieba, itp. Przy ich realizacji mogą liczyć na wsparcie pełnomocnika, koordynatora programu (Elżbieta Futyma) i pedagoga ulicy (Ewelina Krauze). Wychowawcy będą spotykać się z dziećmi przez całe wakacje – trzy razy w tygodniu w godz. 16-19. Szczegółowy rozkład zajęć na afiszach.

/joko/

IV Sanockie Lato Podwórkowe Program Wychowawców Podwórkowych

Termin zajęć: 27 czerwca – 27 sierpnia

- Dąbrówka (boisko) – wt., pt., sob., godz. 17-18.30;
- Ołchowce (boisko) – wt., śr., czw., godz. 16-17.30;
- Posada (ogródek jordanowski) – wt., śr., czw., godz. 17-18.30;
- Wójtostwo I (obok Olimpu) – wt., śr., pt., godz. 17-18.30;
- Wójtostwo II (ogródek jordanowski) – pon., wt., czw., godz. 17-18.30;
- Śródmieście I (boisko SP2) – śr., czw., pt., godz. 17-18.30;
- Śródmieście II (ogródek jordanowski) – pon., wt., śr., godz. 17.30-19;
- Błonie I (Orlik i tereny zielone przy SP1) – pon., wt., śr., godz. 17.30-19;
- Błonie II (obok G1) – pon., czw., pt., godz. 17.30-19.

Udana rewizyta

Wychowankowie Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Sanoku czekali na tę chwilę trzy miesiące, bo tyle właśnie upłynęło od ich spotkania z hokeistami na sanockiej „Arenie”. Wspomnienia tamtego dnia żyły w nich nieustannie, stąd ich ogromna radość, gdy odliczanie dobiegło końca. Hokeiści Ciarko KH w składzie: Maciej Mermer, Wojciech Milan, Przemysław Odrobny i Paweł Skrzypkowski odwiedzili wychowanków w środowe popołudnie 15 czerwca.

I jedni i drudzy byli podekscytowani tym spotkaniem. Pierwsze lody szybko jednak zostały przełamane i już po chwili dzieciaki oprowadzały swoich gości po ośrodku, nawiązując bliskie kontakty. Po zakończeniu zwiedzania spotkanie przeniosło się na szkolny plac, gdzie odbyła się konferencja prasowa. Hokeiści odpowiadali na pytania wcześniej przygotowane przez wychowanków. Mówili o przygotowaniach do nadchodzącego sezonu, o tym jak ciężko jest być hokeistą, o swoich młodzieżowych marzeniach, ulubionych potrawach i kolorach, a wszystko przy akompaniamencie śmiechu i radości z obu stron.

Po tych wspinających chwilach przyszła pora na kolejny punkt programu, czyli prezentację i przymierzanie sprzętu hokejo-

wego. Gospodarze spotkania byli bardzo zadowoleni z możliwości przymierzenia prawdziwego sprzętu hokejowego w asyście uśmiechniętych hokeistów. To był naprawdę piękny moment.

Wreszcie przyszedł czas na sportowe emocje. Uczestnicy spotkania zostali podzieleni na dwie drużyny, a do każdej z nich zostało przydzielonych po dwóch hokeistów. Pierwszą konkurencją był slalom między słupkami z kijem i piłeczką. Konkurencja przeprowadzona została dwukrotnie i zakończyła się remisem, przy uciechu obydwu drużyn. Kolejną konkurencją był strzał piłeczką za pomocą kija do pustej bramki. Nie mogło się również obejść bez rzutów karnych, które wychowankowie i hokeiści strzelali Przemkowi Odrobnemu. Nie raz mu-

siał wyciągać piłeczkę z bramki. Na koniec został deser – czyli mecz „Wychowankowie kontra hokeiści”. Przebiegał on w bardzo przyjaznej atmosferze. Hokeiści wyróżniali na kilka sekund przed końcem spotkania.

się wszystkim. Spotkanie zakończyło wspólne pozowanie do zdjęć, uściski i przyjazne rozmowy. Na twarzach dzieci i hokeistów bezustannie obecny był uśmiech, a w powietrzu wyczuwał się przyjazną atmosferę.



Przemek Odrobny (w środku) na wstępie pobytu w Sanoku podbił serca swoich młodych przyjaciół ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego. Tylko czekać aż powstanie jego fan-club.

Gdy bramki zostały złożone, a kije odstawione na bok, przyszedł czas na upominki. Dzieci podarowały swoim gościom „Biuletyn SOSW” wydane z okazji jubileuszu 50-lecia Ośrodka wraz ze swoimi autografami. Zawodnicy obdarowali wychowanków kalendarzami, kubkami i koszulkami z logo klubu. Prezenty podobały

Po raz kolejny wszystko się udało, długo oczekiwani goście przyszli, darując dzieciom akceptację, cierpliwość i uśmiech, w zamian dostając radość i bezinteresowną przyjaźń. Dzieci znowu mnie pytają, kiedy ponownie spotkają się ze swymi przyjaciółmi hokeistami.

Damian Poppek

Pod znakiem twórczego szaleństwa

„Bazar Sztuki” (na zdjęciu – zajęcia w ogrodzie) zaprasza do udziału w jedynym w swoim rodzaju przedsięwzięciu: Centrum Rozrywek Twórczych dla Dzieci. Twórcze „szaleństwo” potrwa przez cały lipiec, w każdy wtorek.

Przygotowany został specjalny program alternatywnych warsztatów, który obejmuje wiele dziedzin sztuki. To sposób nie tylko na zabawę, ale też szansa rozwoju. Aktywna forma zajęć umożliwi rozwój zainteresowań i talentów, które na pewno przy okazji zostaną odkryte – zachęca Angela Gaber, właścicielka Bazaru. Zajęcia nawiązują do tradycyjnych technik ludowych, regionalnego wzornictwa oraz plastyki obrzędowej. Uczestnicy, pod kierunkiem mistrzów rzemiosła i artystów, poznać będą mniej znane techniki, takie jak malarstwo na szkle (5 lipca), wiklina (12 lipca), new folk design (19 lipca) i masa solna (26 lipca). Początek zajęć o 15. Jednorazowy wstęp – 10 zł. (z)



Parafiada w Tarnawie

W niedzielę na stadionie w Tarnawie Dolnej odbędzie się impreza pod nazwą „IV Parafiada – Tarnawa 2011”.

W programie organizatorzy przewidzieli: zmagania sportowe (m.in. biegi, rzuty, konkurencje siłowe i zespołowe), atrakcje kulturalne (konkurs plastyczny, występy zespołów „Zagórzanie” i „Arabeska” oraz utalentowanej młodzieży), losowanie nagród oraz „Dyskotekę pod gwiazdami”. Będą swojskie wypieki i smaczne jadalno. Początek parafiady o godz. 15. (b)

§ Prawnik radzi

Chciałabym napisać testament. Czy mogę w nim rozdisponować swoim majątkiem w ten sposób, że córka dostanie gospodarstwo rolne, zaś syn mieszkanie?

Aneta B. z Zarszyna

Zasadą w polskim prawie spadkowym jest to, że spadkodawca może dysponować w testamencie całym swoim spadkiem lub udziałem w spadku, nie zaś konkretną rzeczą czy prawem (np. mieszkaniem czy wierzycielnością pieniężną). Taka sytuacja ma ulec zmianie, ponieważ w dniu 23 października 2011 r. wchodzi w życie znówelizowane przepisy Kodeksu cywilnego zmieniające w istotny sposób dotychczasowe przepisy polskiego prawa spadkowego. Wprowadzona zostanie nowa instytucja jaką jest zapis windykacyjny (art. 9811–9816 KC).

Dotychczas też istniał zapis (który od października będziemy nazywać zapisem zwykłym). Dotychczasowy zapis polegał na tym, że zapisobierca (czyli osoba, która ma otrzymać dany przedmiot) nie stawał się od razu po śmierci spadkodawcy właścicielem przedmiotu. Dopiero przeniesienie własności przez spadkobiercę powodowało, że zapisobierca stawał się właścicielem przedmiotu zapisu.

Nowo wprowadzany przepis art. 9811 § 1 KC, wskazuje, że w testamencie sporządzonym w formie aktu notarialnego spadkodawca może postanowić, że oznaczona osoba nabywa przedmiot zapisu z chwilą otwarcia spadku (zapis windykacyjny).

Zapis windykacyjny można ustanowić tylko w testamencie notarialnym. Natomiast zapis zwykły może znajdować się także w testamencie pisemnym.

Przedmiotem zapisu windykacyjnego może być, stosownie do § 2 art. 9811 KC:

1. rzecz oznaczona co do tożsamości,
2. zbywalne prawo majątkowe,

Podstawa prawna:

- 1) ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (Dz. U. 1964, Nr 16, poz. 93).

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

*Panu Eugeniuszowi Kopce
wyraży głębokiego współczucia
z powodu śmierci Mamy
składają*



Zarząd i Pracownicy Sanockiego Przedsiębiorstwa
Gospodarki Komunalnej Spółka z o.o. w Sanoku

*Panu Stanisławowi Tabiszowi
Powiatowemu Inspektorowi Nadzoru
Budowlanego w Sanoku wyrazi
współczucia z powodu śmierci Brata
składają*



Współpracownicy

*Panu Stanisławowi Tabiszowi
Powiatowemu Inspektorowi Nadzoru
Budowlanego w Sanoku wyrazi głębokiego
współczucia z powodu śmierci Brata
składają*



Starosta Sanocki Sebastian Niżnik
i Przewodniczący Rady Powiatu Sanockiego
Robert Pieszczoch

Pożegnanie było niesamowite. Ale i charakterystyczne dla niego. Najpierw długa owacja na stojąco, a potem – zamiast łez wzruszenia – skierowany do uczniów monolog czy raczej skecz, przy którym wszyscy uczestnicy uroczystości pokładali się ze śmiechu. Tak zakończył karierę zawodową ZDZISŁAW DOBROĆ, jeden z najbardziej lubianych nauczycieli Zespołu Szkół nr 3. Przepracował tam 43 lata.

nym, że mam dość zakładu produkcji przyczep. Przeniesiono mnie na wydział mechaniczny produkcji autobusów, gdzie na szczęście praca była dużo spokojniejsza – wspomina nauczyciel.

można było się umyć, bo woda zamarzała i rozsadała wiadro – opisuje Dobroć. Wkrótce udało mu się znaleźć godziwe lokum w jednej z kamienic – wielki pokój z piecem kaflowym. Problem polegał jednak na tym, że

sał wszystko w formie wspomnień, wysyłając na konkurs „Moja pierwsza praca”, ogłoszony przez „Echo Krakowa”. Wkrótce przyszło zaproszenie do redakcji. Na spotkaniu laureaci dostali nagrody, a on nie. Po

biarki, a u kierownika miałem ciche uznanie – mówi Dobroć.

Jego największe osiągnięcie to „Trener Spawalniczy EWA” (urządzenie do nauki spawania), ochrzczony imieniem ówczesnej sympatii. Przy-

Człowiek o właściwym nazwisku

BARTOSZ BŁAŻEWICZ
bb@fr.pl

– Jeżeli chodzi o pracę w jednej „budzie”, to u nas z pewnością jest to rekord, a w Sanoku na 99 procent. No, powiedzmy na 98. Tydzień wcześniej nasza szkoła świętowała jubileusz 50-lecia. Miałbym taki sam, gdybym 7 lat nie „kiblował” w podstawówce – żartował nauczyciel, którego wszyscy uwielbiają za specyficzne poczucie humoru. – Nasi byli uczniowie, odwiedzając mury dawnej szkoły, zawsze pytają o profesora Dobrocia. Tak im utkwiał w pamięci – zaznacza Krzysztof Futyma, dyrektor ZS3.

Nauczyciel zamiast strażaka (lub nawet... cukrownika)

Zdzisław Dobroć pochodzi z położonej pod Hrubieszowem miejscowości Werbkowice, która zasłynęła największą w Polsce cukrownią. Nic więc dziwnego, że ukończył Technikum Przemysłu Cukrowniczego w Toruniu. I kto wie, czy nie pracowałby w tym zawodzie, gdyby pewnego razu nie był świadkiem pożaru. Akcja strażaków tak mu zaimponowała, że postanowił zostać jednym z nich, rozpoczynając naukę w Oficerskiej Szkole Pożarnictwa w Warszawie. Cóż, szybko okazało się, że gaszony będzie przede wszystkim... jego zapal do tej pracy. I to mimo tego, że wszyscy nazywali go „starszym sikawkowym”.

Wcześniej ukończył Studium Nauczycielskie w Zamościu na wydziale mechanicznym, gdzie kwalifikacje zdobywał też kilku przyszłych „belfrów” z Sanoka, m.in. Tadeusz Kenar, Jan Sternik czy nieżyjący już Tadeusz

w szkole przyzakładowej „Autosanu”. Niewiele się namyślając, zostawiłem rodzinne strony, jadąc w nieznaną. Był rok 1968 – wspomina Dobroć.

Trudne początki

Niestety, w Sanoku przeżył „twarde lądowanie”. Okazało się, że pracy na ślusarni nie ma, więc musi zostać mistrzem na wydziale obróbki skrawaniem w Zastawiu. – Umowę podpisywałem półprzytomny z nerwów, zdając sobie sprawę, że nie mam w tym kierunku żadnej praktyki. Ale nie było już wyjścia. Pierwszego dnia powiedziano mi tylko, gdzie jechać, i żebym miał głowę na karku. Zmiennik z wcześniejszej zmiany dodał, że mam ustawione 5 rewolwerówek i półauto-mat. Brzmiało to dla mnie jak łacina, a przecież miałem czuć nad przebiegiem pracy. Cóż mogłem zrobić? Powiedziałem chłopakom, że obrabiarki są ustawione i chyba nie muszę ich prowadzić za rączkę. A potem podpatrywałem, o co chodzi w tej robocie. I zostawałem po godzinach, żeby samemu uczyć się obróbki skrawaniem – opowiada Dobroć.

Pierwsze lata w szkole i fabryce były dla niego ciężkie. Wydział produkcji przyczep rozwijał się, a zwiększone plany produkcyjne powodowały ciągłe deficyty materiałów. Brakowało też pracowników i praktykantów.



Podczas zakończenia roku szkolnego profesor Dobroć wystąpił ze skeczem, który wszystkich rozbawił niemal do łez.

Z zimna podkradał drewno

Dziś trudno wręcz uwierzyć w problemy, jakie miał z mieszkaniem. Najpierw zatrzymał się

budynek miał wielu lokatorów, co sprawiło, że na ten adres przydział węgla był już wyczerpany.

Zimno doskwierało Dobrociowi tak mocno, że wraz z synem właścicielki kamienicy zaczął robić „skoki” na węgiel i drewno. Próbował też załatwić opał z fabryki, która umożliwiała zakup drewnianych odpadów, jednak przygotowany zapas ktoś dla odmiany jemu „podprowadził”. – W akcie desperacji postanowiłem pociąć deski, przeznaczone na szalunki pod budowę lakierni. Miałem już tak serdecznie dość ciąglego marznienia, że było mi obojętne, czy ktoś mnie na tym złapie i będę musiał „beknąć”. Na szczęście obyło się bez konsekwencji. Dzięki temu zapasowi drewna przetrzymałem do wiosny – mówi.

Jego kolejne lokum to wieloosobowy pokój w hotelu robotniczym (dzisiejszy „Sanvit”). Tam nie było już problemów z ogrzewaniem, za to pojawiły się inne „atrakcje” – pijackie burdy, którym nie było końca. Potem wynajmował jeszcze inne kwatery. Ciepło i spokój znalazł dopiero po około 10 latach od przyjazdu do Sanoka, gdy przydzielono mu mieszkanie w bloku przy ul. Cerkiewnej.

„Idiota” Dostojewskiego

Pierwsze lata w Sanoku tak mocno dały mu w kość, że musiał je jakoś odreagować. Spi-

chwili proszono go jednak do innego pokoju, w którym czekał wicekurator oświaty. – Stwierdził, że jeszcze nie mieli takiej kłopotliwej pracy konkursowej i nie wiedzą, co ze mną zrobić. Ale on od siebie daje mi nagrodę. A był to przewodnik po Krakowie i książka Fiodora Dostojewskiego pod tytułem „Idiota”...

– Nieraz nachodziły mnie uporczywe myśli, czy nie lepiej było zostać strażakiem? Zwłaszcza, że po kilku latach spotkałem kolegę, który ukończył szkołę pożarniczą i był powiatowym komendantem straży. Dobra posada, niezła pensyjka, samochód służbowy. Na szczęście, dziś już nie żałuję swojej decyzji – dodaje.

Patent za samochód

Z perspektywy lat uważa, że trudne początki nie tylko go zahartowały, ale także pozwoliły z dystansem patrzeć na życie. Cieszy się tym, co ma i zarządzać innych dobrym humorem. Bo właśnie pogodnie usposobienie i żarty wkrótce stały się znakiem rozpoznawczym profesora. Gdy w końcu „okrzepł”, zaczął w pełni realizować się w pracy nauczyciela przedmiotów zawodowych. Efekty przynosiło intensywne dokształcanie się, m.in. na Politechnice Krakowskiej. Ujawniły się jego talenty techniczne i konstruktorskie. Najpierw zastąpił tym, że zreperował zepsuty tzw. automat rewolwerowy. – Udało mi się go tak „podrasować”, że wyrzucał z siebie setki detali bardzo dokładnie wykonanych. Od tej pory nie bałem się żadnej obra-

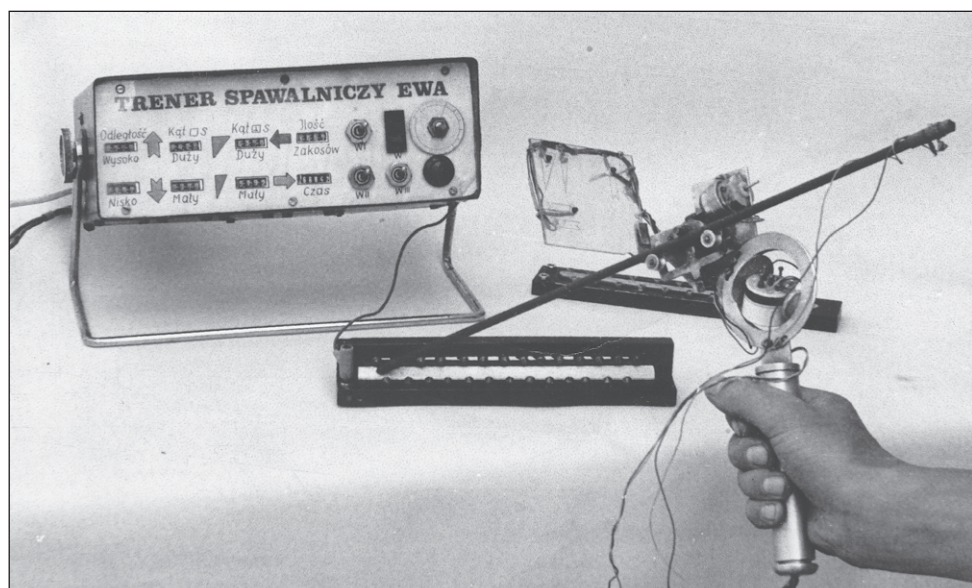
żąd został opatentowany, wzbudzając spore zainteresowanie. Chciała go kupić niemiecka firma Balluff. – Dawali 5 tys. marek, ja żądałem 7, żeby było na samochód. Niestety, nie doszliśmy do porozumienia. Potem trochę żałowałem odrzucenia ich oferty. Tym bardziej, że nie udało się znaleźć producenta w kraju, choć zapotrzebowanie na to urządzenie było ogromne. Wiele szkół miało wręcz do mnie pretensje, gdyż zwiększali nabór na przyszłych spawaczy, licząc na zastosowanie mojego patentu. Tymczasem nic z tego nie wyszło – konstatuje smutno profesor.

Czas na odpoczynek

Po 43 latach Zdzisław Dobroć przeszedł na zasłużoną emeryturę. W tym czasie nawiązał sporo przyjaźni z innymi nauczycielami, zdobywając też wielką sympatię uczniów. Sam podkreśla, że miał szczęście do ludzi. Największy sentyment czuje do wychowanków z dawnych lat, którzy jednak znacznie bardziej angażowali się w naukę zawodu. Teraz, mając dużo wolnego czasu, chce go poświęcić na podróże i realizowanie pasji konstruktorskich.

– Z fabryką nie zrywam. Bywam na wydziałach z okazji Dnia Metalowca lub kontroli praktyk uczniowskich. Spotykam się tam z bardzo życzliwym przyjęciem, momentami mając wrażenie, że połowa „Autosanu” to moi uczniowie. Taka miła nagroda za ciężką pracę – żartuje na zakończenie profesor, o którym koleżanki i koledzy z ZS3 mówią, że to „sama dobroć”. Po prostu człowiek o właściwym nazwisku.

Zdzisław Dobroć prowadził szkolne Koło Młodych Mistrzów Techniki. W latach 1993-2003 kilkudziesięciu jego członków zdobywało tytuły laureatów na wojewódzkim, a potem ogólnopolskim Turnieju Młodych Mistrzów Techniki, uzyskując indeksy na wybrane uczelnie techniczne bez egzaminów wstępnych.



Zakupem patentu na to urządzenie zainteresowana była niemiecka firma Balluff. Wielka szkoda, że nie weszło do masowej produkcji.

Nagaj. Szczególnie zaprzyjaźnił się z tym pierwszym, bo ich wspólną pasją była fotografia. I właśnie za namową swojego przyszłego przełożonego zdecydował się przenieść nad San. – Tadek napisał mi w liście, że ma dla mnie ciekawą pracę. Miałem być mistrzem-instruktorem praktycznej nauki zawodu na ślusarni

W pewnym momencie robota stała się tak nerwowa, że zaczęło dochodzić do wypadków. Dwa przydarzyły się uczniom pana Zdzisława – jeden omal nie stracił oka, drugiemu zmiażdżyło palec. Oczywiście sprawą zajął się prokurator. – Po tym wszystkim powiedziałem przełożo-

u Kenarów, potem znajomy pozwolił mi wprowadzić się do nowo wybudowanego domu. Zajął pomieszczenie przeznaczone na łazienkę o wymiarach 2x2,5 m. – Początkowo było tylko ciasno, a potem jeszcze zimno, bo w grudniu ściany zaszklity się szronem, jak w pałacu Królowej Śnieżki. Rano nie

Krzysztof FUTYMA, dyrektor ZS3:

– Gdy w 1992 roku zacząłem pracę w naszej szkole, jednym z pierwszych nauczycieli, z którym się zetknąłem, był Zdzisław Dobroć. To spotkanie zapamiętam do końca życia – ten uśmiech, tę życzliwość i... dobroć. I tak było przez następnych 19 lat naszej znajomości, zarówno w relacjach koleżeńskich, jak i na stopie przełożony-podwładny. Panu Zdzisławowi nigdy nie przeszkadzała różnica wieku, a pracował w naszej szkole zaledwie rok krócej, niż ja jestem na świecie. Na profesora można było zawsze liczyć, nigdy nie odmówił pomocy. Nigdy nie było na niego skarg od rodziców czy uczniów.

Życzyłbym sobie, aby i mnie wspomniano kiedyś równie serdecznie, co Zdzisława Dobrocia.



Ulice: Kluski i Okrzei do remontu

Ta informacja powinna bardzo ucieszyć mieszkańców ulic: Kluski i Okrzei. Jest już pewne, że obie te ulice będą remontowane. I to w formule kompleksowej, wraz z siecią kanalizacji deszczowej. Tak zdecydowali radni podczas wtorkowej Nadzwyczajnej Sesji Rady Miasta, pozytywnie rozpatrując wniosek Burmistrza w tej sprawie.



Posada się cieszy. Ulice: Kluski i Okrzei od lat są w okropnym stanie. Wywalczenie „schetyńówki” i błyskawiczne znalezienie pieniędzy na wkład własny można uznać za niemałe osiągnięcie. Teraz czekamy na przystąpienie do remontu.

Starania o pieniądze na remont tych ulic czyniono już w 2009 roku, licząc na środki w ramach tzw. schetyńówek. Tymczasem projekt nie znalazł

uznania w oczach decydentów i wylądował na liście rezerwowej, bez powodzenia atakując listę podstawową. Ponowny atak, przeprowadzony dwa lata

później, przyniósł sukces. Projekt znalazł się na liście i będzie w 50 procentach sfinansowany ze środków budżetu państwa. Drugą połowę stanowią będzie wkład własny i te pieniądze

przez Galerię Sanok w kwocie 376 tys. zł pozwolił zwiększyć dochody budżetowe, z których postanowiono sfinansować wkład własny do remontu ulic: Kluski i Okrzei.

Ze schetyńówkowego zwycięstwa ulic Kluski i Okrzei najbardziej cieszył się radny Piotr Lewandowski. – Są to drogi przyległe do Autosanu, który w przyszłym roku obchodzić będzie wspaniały jubileusz 180-lecia istnienia. Wyremontowane: Kluski i Okrzei będą więc pięknym prezentem jubileuszowym. Będzie to także prezent dla ich mieszkańców. Bezpośrednie sąsiedztwo z fabryką przez lata było dla nich dużą uciążliwością. Niech teraz jakąś rekompensatą dla nich będą wyremontowane ulice – stwierdził.

Z remontu tych ulic ucieszą się także mieszkańcy pobliskiego osiedla domków jednorodzinnych, którzy z nich korzystają. Wskazał na to w swej wypowiedzi radny Maciej Drwięga, popierając podjęcie uchwały w sprawie zmiany uchwały budżetowej, za którą głosowali wszyscy radni.

emes

Sanok dał przykład

Duży odzew wywołał tekst z ostatniego numeru, dotyczący lokat naszych szkół w III edycji Ogólnopolskiego Konkursu Ekologicznego „Drugie życie elektrośmieci”. Ostatecznie, aby zakończyć temat i uniknąć dalszych kontrowersji, opiekunki grup z naszych szkół ponadgimnazjalnych zdecydowały się wydać wspólne oświadczenie. Otrzymały też stanowisko Fundacji „Zielony Horyzont”, będącej koordynatorem konkursu.

Podsumowując nasz udział w konkursie, warto pamiętać o jego celu i idei ekologicznej. Gdy emocje opadły, jako opiekunki grup konkursowych „Zgodni z naturą” i „Mechanik” doszliśmy do wniosku, że wspólnie dokonaliśmy czegoś naprawdę wielkiego w skali kraju. Razem z uczniami zebraliśmy 36 ton szkodliwych elektrośmieci. Należy pamiętać też o Szkole Podstawowej nr 1, która dołożyła jeszcze 2 tony, co ostatecznie podniosło wynik sanocki do 38 ton!

Nie można umniejszać tu niczyich zasług – wszyscy bowiem wiemy, jak ogromną pracę trzeba było włożyć w osiągnięty cel. Cieszy fakt,



że wiele osób indywidualnie włączyło się do naszej akcji. Oznacza to, że świadomość ekologiczna sanoczan i mieszkańców okolicznych gmin znacznie wzrosła.

Mamy nadzieję, że przekazane przez naszych uczniów rzetelne informacje o szkodliwości zużytych baterii oraz urządzeń elektrycznych i elektronicznych pomogą wszystkim w przestrze-

ganiu prawidłowych zasad postępowania z nimi. A wtedy będzie to nasz wspólny, ogromny sukces ekologiczny.

Opiekunki grup konkursowych: Małgorzata Chomiszczak (Zespół Szkół nr 1) Marzena Wrona (Zespół Szkół nr 2)

Fundacja „Zielony Horyzont” bardzo serdecznie gratuluje Sanokowi zebrania łącznie przez szkoły biorące udział w konkursie ponad 38 ton elektrośmieci. Wielkość zbiórki elektrośmieci i baterii była jednym z wielu elementów konkursu i nie decydowała bezpośrednio o zwycięstwie. Regulamin konkursu przewidywał nagrodę specjalną i sędziowie skorzystali z takiej możliwości, przyznając jednej z sanockich szkół wyróżnienie za największą ilość zebranych elektroodpadów.

Ideą konkursu w głównej mierze było budowanie międzyzakładowej świadomości ekologicznej. Sanokowi zdecydowanie to się udało. Jeszcze raz gratulujemy wszystkim naszym szkołom.

Koordinator konkursu Fundacja „Zielony Horyzont”

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Serdeczne podziękowania dla dyrektora Szpitala w Sanoku dr. Adama Siembaba, mgr. Ryszarda Prosieckiego, ordynatora OIOM-u dr. Wiesława Gucwy, ordynatora Chirurgii dr. Wojciecha Skibińskiego, lekarzy, pielęgniarek, salowych za opiekę i wsparcie w chorobie oraz wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatnim pożegnaniu

śp. Eugeniusza Bugajskiego



Rodzina

Janowi Baranowi
wyrazy szczerego i głębokiego współczucia z powodu śmierci **Żony** składają



Koleżanki i Koledzy ze „Spójni”

Wszystkim, którzy tak licznie wzięli udział w ostatnim pożegnaniu

śp. Ryszarda Kulmana

serdeczne podziękowania składają



Rodzina

Walne w Towarzystwie Przyjaciół Sanoka i Ziemi Sanockiej

W Towarzystwie Przyjaciół Sanoka i Ziemi Sanockiej zmiany. Nowym jego prezesem został wybrany **WALDEMAR OCH**, a wkrótce ukaże się nowy tom Rocznika Sanockiego, którego Towarzystwo jest wydawcą.

W poniedziałek, 27 czerwca, przy dużej frekwencji, odbyło się Walne Zebranie sprawozdawczo-wyborcze członków TPSiZS. Kończąc kadencję zarząd Towarzystwa przedstawił w sprawozdaniu efekty swojej pracy, wymieniając podejmowane inicjatywy i sprawy, którymi się zajmował. W dyskusji nad sprawozdaniami zarządu i komisji rewizyjnej padły postulaty o konieczność zmiany statutu z uwagi na rozbudowany system wyboru organów stowarzyszenia, konieczność zmiany lokalizacji siedziby, promocji mającego niebawem ukazać się kolejnego Rocznika Sanockiego i wyróżniania odznaką „Zasłużony dla Sanoka” najbardziej zasłużonych

Dziuban. Z kolei: Stanisław Gołda, Zbigniew Osenkowski i Wiesław Wilkosz wybrani zostali zastępcami członków zarządu. Wybrano też 3-osobową komisję rewizyjną i sąd koleżeńcki stowarzyszenia.

Uczestniczący w zebraniu burmistrz Wojciech Blecharczyk w ciepłych słowach odniósł się do działalności Towarzystwa, podkreślając dobrą współpracę z działaczami stowarzyszenia będącymi radnymi w radzie miasta. Wicestarosta Waclaw Krawczyk, członek zarządu powiatu Waldemar Och podzielił się informacjami o inwestycjach powiatowych w Sanoku i powiecie, szczególnie uwagę zwracając na prowadzone inwestycje drogowe, w dużej mierze finansowane ze środków



Członkowie Towarzystwa Przyjaciół Sanoka i Ziemi Sanockiej zawsze uczestniczą w uroczystościach odbywających się w mieście. Na zdj. Waldemar Och, nowy prezes TPSiZS, w towarzystwie wiceburmistrza Mariana Kurasza podczas Święta Flagi.

dla miasta ludzi. Ustupający Prezes Towarzystwa Wojciech Wydrzyński podziękował członkom zarządu za pracę, a burmistrzowi Wojciechowi Blecharczykowi i wicestarosie Waclawowi Krawczykowi za udzielane Towarzystwu wsparcie. Poinformował również o swojej decyzji o niekandydowaniu na prezesa stowarzyszenia.

Po udzieleniu zarządowi absolutorium, prowadzący zebranie Bronisław Żółkiewicz zarządził głosowanie, w wyniku którego w tajnym głosowaniu na prezesa zarządu Towarzystwa wybrano Waldemara Ocha, dotychczasowego wiceprezesa. Ponadto wybrano 8-osobowy skład zarządu, do którego weszli: Wojciech Wydrzyński, Waclaw Krawczyk, Robert Najzarek, Wojciech Pajestka, Andrzej Rychlicki, Adam Mindur, Igor Wójciak i Jacek

zewnątrznych, podkreślając, że są one priorytetowe dla radnych Towarzystwa w poprzedniej i obecnej kadencji. Z kolei dyrektor Adam Siembab i ordynator dr Stanisław Kułakowski zwrócili uwagę na aspekty działalności szpitala powiatowego i pomoc uzyskiwaną ze strony radnych powiatowych i miejskich Towarzystwa.

Nowy prezes w swoim wystąpieniu zadeklarował konieczność poszerzenia współpracy z innymi stowarzyszeniami o podobnej działalności statutowej, rozszerzenia działalności wydawniczej do częściej publikowanych periodyków i śmielszego sięgania po środki pomocowe oraz promowania działalności Towarzystwa. Zebranie zakończyło się przyjęciem uchwały, będących zobowiązaniami dla nowego zarządu. **s**

Sygnaty Czytelników Decyzja agentki



Nie tylko pracownicy Autosanu, ale i mieszkańcy dzielnicy Posada są niepokojeni, że zlikwidowano punkt banku **PKO BP S.A.**, który mieścił się w fabrycznym biurcu.

Otrzymaliśmy w tej sprawie kilka telefonów. Ludzie nie mogą zrozumieć, dlaczego placówkę zamknięto, skoro miała wielu klientów. – Zrobili tym krzywdę zwłaszcza osobom starszym. Teraz trzeba będzie jeździć do centrum. A tam problem z parkowaniem, bankomaty zwykle nieczynne. Cała ta sytuacja nie świadczy dobrze o banku – uważa jedna z czytelniczek, oczywiście podziękując pogląd innych dzwoniących do nas w tej sprawie.

O odniesienie się do tej sytuacji poprosiliśmy Janusza Bąszaka, wicedyrektora sanockiego oddziału PKO BP. – Nie była to nasza placówka, tylko agencja jednostki z Lublina. Nie mieliśmy żadnego wpływu na likwidację punktu w Autosanie, nie wiemy też, dlaczego agentka podjęła taką decyzję. Postaramy się jednak pomóc w znalezieniu nowego agenta. Dodam także, że dążymy do zainstalowania swojego bankomatu na terenie Posady – powiedział dyrektor Bąszak. **(b)**

Jak opowiedzieć w stosunkowo niedługim artykule 650 lat historii? Jakimi słowami opisać dzieje miejscowości, która na przestrzeni wieków wielokrotnie była obracana w perzynę – i odradzała się niczym feniks z popiołów? Jakich barw użyć, by namalować zbiorowy portret żyjących tu od wieków ludzi – różnych narodowości i wyznań – którzy z jednakową determinacją walczyli o prawo do życia na ziemi, gdzie spoczywali ich ojcowie i rodziły się dzieci?...

JOANNA KOZIMOR

joanna-kozimor@wp.pl

Bukowsko. Ze słownika dowiadujemy się, że to położona u podnóża malowniczej Bukowicy wieś w powiecie sanockim, siedziba



gminy obejmującej swym zasięgiem 13 okolicznych wiosek. Zabytkowym, neogotyckim kościołem pw. Podwyższenia Krzyża Świętego, szkołą z piękną halą sportową, pocztą, ośrodkiem zdrowia, oddziałem banku, Posterunkiem Policji, Gminną Spółdzielnią z piekarnią, hotelem i restauracją, kilkoma sklepami, tartakami, leśniczówką, lecznicą zwierząt. W przewodniku znajdziemy jeszcze informacje o bazie noclegowej, szlakach i atrakcjach turystycznych oraz walorach przyrodniczych. Żeby jednak usłyszeć rytm serca tego miejsca, trzeba dotknąć historii.

Na tropach przeszłości

Dokładna data powstania Bukowska nie jest znana. Pierwsze wzmianki pisemne o wsi pojawiają się w dokumencie króla Kazimierza Wielkiego z 1361 roku, dotyczącym nadania ziem koronnych – od Zboisk po Temesów i Radoszyce – Balom z Węgier. Księgi sądowe ziemi sanockiej (od 1423 roku) przedstawiają ówczesne Bukowsko jako osadę dobrze rozwiniętą gospodarczo, z wiejskim samorządem. Ze źródeł historycznych wynika, że wieś wyprzedza w tym czasie sąsiedni Nowotaniec i pod względem liczby mieszkańców, i gospodarczym, mimo że ten ma już prawa miejskie i sukcesywnie otrzymuje kolejne przywileje handlowe na organizowanie targów i jarmarków. Okres prosperity przerywany jest co jakiś czas kataklizmami w postaci pożogi, epidemii, najazdów tatarskich, szwedzkich czy siedmiogrodzkich. Osada z trudem podnosi się po każdym z nieszczęść. Ożywienie następuje dopiero w wieku XVII – wraz ze wzrostem liczby i aktywności ludności izraelskiej, zajmującej się handlem, ale i produkcją. Powstają gorzelnie, browary, młyny i tartaki. Ranga Bukowska rośnie tak, że na początku XVIII wieku otrzymuje ono prawa miejskie, a następnie – od króla

Augusta II – przywilej organizowania dwóch jarmarków w roku oraz tygodniowych targów. Sława bukowskich jarmarków – zwłaszcza „na bydło i woły” – roznosi się po całej Galicji, ściągając do miasteczka kupców z Moraw, Węgier oraz innych krajów. Podobno na jeden z tych jarmarków przybywa aż 4 tysiące wołów! Prężnie rozwija się rzemiosło, zwłaszcza garbarstwo, szewstwo i rymarstwo. W 1790 roku miasteczko liczy 228 domów zamieszkiwanych przez 1217 chrześcijan i 77 żydów.

Znamię wojny

Rozwój gospodarczy sprawia, że rośnie także znaczenie Bukowska jako ośrodka administracyjnego. Pod koniec XIX wieku mieści się tu sąd powiatowy (potem grodzki), posterunek policji, areszt, urząd podatkowy, poczta, szkoła, apteka. Na miejscu jest lekarz i dwie akuszerki. Powstaje straż pożarna, kółko rolnicze, leśnictwo, a nawet kasyno mieszczańskie – z czasem także kasa pożyczkowa i Towarzystwo Gimnastyczne Sokół. Wybudowany zostaje murewany kościół i dwupiętrowa szkoła oraz wiele domów prywatnych. Rozwija się działalność oświatowo-kulturalna. Wszystko niszczy wybuch pierwszej wojny światowej, który pociąga za sobą mobilizację mężczyzn do wojska austriackiego lub Legionów. Bukowsko i okoliczne wsie znajdują się w pasie działań frontowych, a trwające prawie rok walki między Austriakami a Rosjanami przynoszą ogromne straty i głód.

– Bukowsko było jedyną wsią polską na tym terenie – pozostałe to same ruskie. Polacy walczyli po obu stronach i strzelali do siebie, ale na Wigilię wychodzili z okopów i się bratali. Dużo ludzi w tych walkach zginęło. Pochowali ich w mogile na Bukowicy, obok stu poległych powstańców z 1863 roku. Dlatego ludzie nazywają tę górę Krwawą Bukowicą. Dziś stoi tam krzyż – opowiada Kazimierz Rakoczy, szef Włościańskiego Stowarzyszenia Lasów Prywatnych.

Kromka niemieckiego chleba

W okresie międzywojennym Bukowsko liczy około 2 tys. mieszkańców, w tym prawie 800 Żydów, którzy mają 3 bożnice, cmentarz, łaźnię, szkołę i kilka karczm. – Tylko jedna była polska. Jej właściciel miał pomocnika zwanego Zającem. On opowiadał, że jak przyszło za dużo gości na rosół, to dolewali do kotła wody i wrzucali... świece tojowe, żeby duże oka tłuszczu pływały! Wszyscy byli zadowoleni – karczmarz miał utarg, a goście zupę. Tyle że po jej zjedzeniu musieli biegać za potrzebą w krzaki, ale kładli to na karb przejedzenia... – śmieje się pan Kazimierz. – Ale to nie były łatwe czasy. Była bieda, co roku na przednówku panował ogromny głód. Przeżyliśmy tylko dzięki lebidzie i pokrzywie, z których gotowało się zupy. Za Niemców też panował głód. Kiedy zajęli nasz dom – tuż obok przebiegała linia fron-

tu – musieliśmy mieszkać w tzw. plewniku. Pamiętam, jak razem z mamą czołgałem się w rowach, żeby zebrać z pola trochę zboża. Młóciła je kijanką, a potem gotowała na wodzie i to jedliśmy. Z wodą też był problem, bo Niemcy nie pozwalali zbliżyć się do studni, a z rzeki strach było brać, bo wszędzie leżały trupy... Kiedyś mama mocno rozczłuszczona zakłęta po francusku, myśląc, że Niemiec nie zrozumie języka, który ona znała z pobytu we Francji. Ale zrozumiał, bo pochodził z Alzacji. Od tamtej pory pozwalał nam już korzystać ze studni. Któregoś dnia razem z innymi zaprosił mnie do stołu.

Trudne powroty

Zniszczone doszczętnie Bukowsko traci w 1946 roku prawa miejskie (tak samo jak i Nowotaniec). Ci, którzy przeżyli, emigrują głównie do Sanoka, choć nie tylko. Część wyjeżdża na Ziemię Odzyskane. Nieliczni próbują odbudować swoje życie na miejscu, najpierw obsiewając w strachu pola, potem klejąc jakieś sztafasy, wreszcie stawiając pierwsze domy. Z braku pieniędzy kwitnie handel wymienny – za bimber i jajka zdobywa się to, co najpotrzebniejsze: sól, zapalki, naftę. Potrzeby są jednak coraz większe, a deficyt towarów na rynku

du, przez dwa lata towar z Sanoka wożą... furmankami. Podobnie jest z elektryfikacją, telefonizacją, budową dróg – bez czynu społecznego ani rusz!

Tłuste lata

Szczytowy rozkwit GS osiąga w latach 80. pod kierownictwem Czesławy Kurasz, stając się motorem napędowym dla wsi, a w czasach kryzysu – prawdziwą mekką dla klientów z całego regionu, przyjeżdżających po tak deficytowe towary jak dywany, firanki, sprzęt agd czy meble, których próżno szukać na półkach innych sklepów. Aż trudno dziś uwierzyć, że zaczynem tego wszystkiego stało się... piwo

Ostatnie lata, choć wieś nie słynie już z jarmarków „na bydło i woły” ani z zakupowego eldorado, to równie dobry czas dla Bukowska. Potwierdzają to choćby kilometry asfaltowych dróg do najmniejszych nawet przysiółków, kompleksowa telefonizacja, nowoczesna szkoła z halą sportową, skomputeryzowana biblioteka, odnowiony dom handlowy czy wreszcie stojąca na nieodległych wzgórzach farma wiatrowa o 9 turbinach. Lada moment powstanie Orlik i multimedialne Centrum Kultury Ludowej, planowany jest także remont ośrodka zdrowia, a w nieco dalszej perspektywie – rozbudowa Zespołu

W ciszy bukowskich lasów



Oglądane z tej perspektywy Bukowsko nabiera dodatkowych walorów.

Rzuciłem się żartoczenie na jedzenie, a oni robili mi zdjęcia. Wtedy nie rozumiałem, po co. Do dziś to pamiętam, tak samo dobrze jak smak tamtego chleba z konserwą...

Cudem przeżyli

Zakończenie wojny nie przynosi spokoju mieszkańcom Bukowska. W 1946 roku bandy UPA zrównują je z ziemią, rabując i mordując wielu mieszkańców. Taki sam los spotyka Nowotaniec. – Raz ludzie uratowali się kontrybucją. Pamiętam, jak tato wrócił do domu w samych kalesonach, bo ubranie i buty mu zabrali. Innym też. I jeszcze kazali zapłacić 1000 złotych, z których odliczyli 300 za te ubrania. Drugim razem część Bukowska poszła z dymem, bo nikt już nie miał pieniędzy. Kogo złapali, mordowali. Nas uratowała sąsiadka, która ostrzegła, abyśmy nie spali w domu. Skąd wiedziała o akcji? Jej mąż był sotennym w bandzie, o czym dowiedzieliśmy się dopiero potem... Jak przyszli za trzecim razem – dokończyli dzieła: sąd i szkołę wysadzili, pod resztę podłożyli ogień. Tylko kościół został i 4 domy na końcu. Uratowało nas, że stały kilometr od innych i że sąsiad „Dziadek Kowol” powiedział Ukraińcom, że to już Wolica. A swoich nie palił – wyjaśnia pan Kazimierz.

ogromny. Przeniesiony do Nowotaniec GS nie jest w stanie zapewnić zaopatrzenia dla wszystkich. Pojawiają się konflikty, podejrzenia, zarzuty o preferowanie jednych kosztem drugich. Wtedy bukowanie postanawiają uruchomić swój własny GS. Początki są jednak bardzo trudne – wszystko budują własnymi rękami, a zanim dorobią się pierwszego samocho-

z Żywca. – Dzięki koleżance mojej siostry, zatrudnionej w browarze, przywieźliśmy kilkanaście kontenerów. Część z nich pani Czesia od razu wymieniła na firanki ze Skopania, za które z kolei dostała papierosy z Czyżyny. I tak to się odbywało – na zasadzie handlu wymiennego – wspomina Kazimierz Rakoczy, wieloletni zastępca prezesa GS.

Szkół. Sporo dzieje się zresztą nie tylko w samym Bukowsku, ale na terenie całej gminy. Wszystkie inwestycje finansowane są przy znaczącym udziale środków zewnętrznych.

Moc atutów

W dniu swego 650-lecia Bukowsko z pewnością ma się czym pochwalić – przebogata historia, barwnym życiem kulturalnym, osiągnięciami sportowymi, dbałością o środowisko, imponującą listą inwestycji, współpracą partnerską z francuskim Maizieres Les Metz czy słowacką Topolovką. Ma też znamienitych ambasadorów w osobach profesorów: Jana Radożyckiego, Walentego Żytki, Juliana Krzyżanowskiego, ks. Stawarczyka oraz Feliksa Kiryka, któremu podczas niedzielnych uroczystości jubileuszowych nadany zostanie tytuł Honorowego Obywatela Gminy Bukowsko. O jej wyjątkowości świadczy i to, że ma niezniszczalnego wójta Piotra Błażejowskiego, który od ponad 20 lat jest jednym z najbardziej efektywnych włodarzy w tym zakątku Polski.

(W oparciu o „Parafia Bukowska ma już 650 lat” Katarzyny Hnat, „Bukowskie spółdzielcze dzieje” Kazimierza Rakoczego oraz „Gmina Bukowsko zaprasza” Jana Muszańskiego).



Neogotycki kościół pw. Podwyższenia Krzyża Św. jest jednym z najcenniejszych zabytków w gminie.

**LOKALE,
NIERUCHOMOŚCI**

Sprzedam

- ★ Mieszkanie 37,30 m², osiedle Wójtowstwo, tel. 504-85-60-39 lub 783-51-60-29.
- ★ Mieszkanie 47,50 m², 3 pokoje, kuchnia, łazienka, przy ul. Robotniczej – lub zamienię na mniejsze (parter), tel. 504-97-46-83.
- ★ Mieszkanie 34 m², 2-pokojowe (IV piętro), tel. 512-43-21-02.
- ★ Mieszkanie 36 m², 2-pokojowe, przy ul. Wolnej 46, cena 2.750 zł/m², tel. 604-84-67-13.
- ★ Mieszkanie 58 m², z wyposażeniem (niski parter), Internet, TV kablowa, wymienione okna, blok ocieplony, przynależna piwnica, przy ul. Sobieskiego, cena 2.800 zł/m² do uzgodnienia, tel. 667-66-20-84.
- ★ Mieszkanie 38,50 m², 2-pokojowe + balkon – lub zamienię na mniejsze, tel. 792-51-86-16.
- ★ Mieszkanie w centrum, tanio, tel. 795-63-65-74.
- ★ Lub zamienię na kawalerkę, mieszkanie 50,43 m², 2-pokojowe z loggią, przy ul. Rzemieśniczej, tel. 510-99-15-67.
- ★ Lub zamienię mieszkanie własnościowe 37 m² (I piętro), centrum, tel. 13-463-87-59 lub 517-32-49-72.

**Sprzedam halę 1200 m²
+ działka 86a
lub spółkę jawną
tel. 507 068 626**

SKUPUJEMY:
ZŁOM, METALE KOLOROWE,
WĘGLIKI SPIEKANE,
STAL NARZĘDZIOWA,
KATALIZATORY
I INNE METALE RZADKIE
II Armii Wojska Polskiego 23, Sanok
tel. 514-756-850
tel. 519-054-795 KolorMix
Transport – 609-076-660

Żaluzje
rolety, folie okienne, moskitiery
T. Czerwiński
tel. 13-464-22-25, kom. 604-575-918

**Bezpyłowe cyklinowanie
i lakierowanie podłóg.
Wykończenia wnętrz.
tel. 600-830-854**

Garaże blaszane, bramy garażowe
Dowóz, montaż gratis-cały kraj.
Producent: (13)4409206, (18)3321681
696753588, 509038426
www.Robstal.pl Raty

- ★ Dom drewniano-murowany, do remontu, z ogrodem, w Sanoku, cena 135.000 zł, tel. 608-82-70-20 (wieczorem).
- ★ Domek i działkę rekreacyjną, w „Sosenkach”, tel. 693-04-14-40.
- ★ Kiosk, dobra lokalizacja, tel. 791-14-26-62.
- ★ Tanio 0,92 ha pola w Pisarowcach, możliwość zabudowy, tel. 13-467-21-85.
- ★ Działkę budowlaną uzbrojoną ok. 10 a, w Czerteżu, tel. 793-94-07-17.
- ★ **Atrakcyjną działkę budowlaną 32 a, w Pakoszówce, tel. 609-88-16-64.**
- ★ Działkę budowlaną, atrakcyjnie położoną w Sanoku, tel. 13-494-05-47.
- ★ Pole 1,22 ha, w Jędruszkowcach oraz 0,58 ha w Bykowcach nad Sanem, tel. 511-76-07-50.
- ★ 4 działki budowlane, w Sanoku, cena do uzgodnienia, tel. 13-464-74-46.
- ★ Działkę pod zabudowę 38,78 a, Sanok – Dąbrówka, koło firmy „Automet”, blisko energia elektryczna, kanalizacja, gaz, cena 300.000 zł, tel. 609-21-37-49.
- ★ Działkę budowlaną 16 a, Zabłotce, cena 6.000 zł/a, tel. 512-43-21-02.

**Redakcja nie
odpowiada za treść
reklam i ogłoszeń.**

**MODUŁ
PODSTAWOWY
KOSZTUJE
TYLKO
48 zł**

KAPITAŁ LUDZKI
Niemiec Arkadiusz
RENO-BUD
tel. 667-507-112
– renowacja elewacji – docieplenia budynków
– adaptacja poddaszy – sufity podwieszane
– wykończenia wnętrz
„Firma powstała dzięki dotacji z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach projektu „Uwierz we własny sukces” realizowanego przez Bieszczadzkie Forum Europejskie”

ROBOTY ZIEMNE, BUDOWLANE tel. 0691489 259
• PRZYŁĄCZA WODNO-KANALIZACYJNE
• MELIORACJE I IZOLACJE BUDYNKÓW
• WYKOPY FUNDAMENTÓW
USŁUGI KOPARKAMI I MINIKOPARKAMI

- ★ Działkę budowlaną, tel. 13-464-40-73.
- ★ Działkę budowlaną, tel. 696-82-81-60 lub 695-50-70-20 (wieczorem).
- Kupię**
★ Dom w Sanoku, tel. 609-29-49-52.
- ★ Działkę budowlaną w Sanoku, tel. 609-29-49-52.
- Posiadam do wynajęcia**
★ Mieszkanie, tel. 503-80-29-90.
- ★ Mieszkanie samodzielne w pełni wyposażone, z pokojem dwu i trzyosobowym, kuchnia, łazienka, wc, TV, Internet, dla dziewczyn, w centrum miasta, tel. 606-97-41-16.
- ★ Mieszkanie 50 m², tel. 13-463-56-05.
- ★ Komfortowe 45 m², właściciel, Wójtowstwo, tel. 695-05-00-33.
- ★ 2 pokoje z kuchnią i łazienką, dla dziewczyn, tel. 13-463-36-96 lub 664-49-58-98.
- ★ Pokój dla studentki, tel. 721-52-94-81.
- ★ Pokój 1 i 2-osobowy dla ucznia (uczennicy), studenta (ki), tel. 660-85-50-95.

**WAKACYJNA
PROMOCJA
– 20%
Meble zachodnie
i używane!!!
ul. Iwaskiewicza 2
tel. 696-439-037
www.meblestyle.pl meblestyle@interia.pl**

DRZWI Z DREWNA
zewewnętrzne, wewnętrzne,
lakiery wodne „lazury”
do domów, bloków
na każdy wymiar
pomiarów-dowóz-montaż
NADOLANY 80
tel. 13-466-41-61, 501 160 450
www.nadolany.strefa.pl

- ★ Lokale na cele handlowe, usługowe lub biurowe 30 i 50 m², w Sanoku przy ul. 3 Maja 17 (deptak), nad apteką, tel. 13-464-04-39.
- ★ Lokal handlowy ok. 60 m², w centrum Sanoka, przy ul. Jagiellońskiej, tel. 692-03-91-46.
- ★ Część lokalu pod działalność handlowo-usługową lub biurową w centrum Sanoka, tel. 510-79-36-16.
- ★ Lokal 200 m² pod działalność handlowo-usługową, warsztat samochodowy oraz działkę 14 a, przy ul. Okulickiego (Sopex), tel. 604-61-73-41.
- ★ Garaż przy ul. Polnej (naprzeciw SP 2), tel. 660-75-59-06 lub 13-491-08-88.

RÓŻNE

Sprzedam

- ★ **Drewno opałowe, tel. 504-37-24-04.**
- ★ Klimatyzację Sinclair, chłodzenie 7000 W, grzanie 7600 W, używana dwa sezony, tel. 512-21-07-04.

- ★ Silnik elektryczny 1,5 kW, 220 V; pijawki lecznicze; silnik diesel do traktorka, tel. 693-92-38-63.

PRACA

Zatrudnię

- ★ Zatrudnię do współpracy osoby bardzo ambitne. Wiek powyżej 25 lat. Wykształcenie minimum średnie. Praca z klientem w firmie finansowej po gruntownym wdrożeniu do zawodu. Bardzo dobry system wynagrodzenia i motywacji, kontakt: piasek.mariusz@gmail.com, tel. 606-83-99-55.
- ★ Blacharzy, dekarzy, budowlanców, na terenie Warszawy, tel. 605-57-72-98.
- ★ Wykwalifikowanych pracowników do szalunków, zbrojenia płyty, dobre warunki, do uzgodnienia na miejscu, tel. 784-92-58-73 lub 510-81-99-14.
- ★ Krawcową, tel. 783-36-13-12 (po 16).

Poszukuję pracy

- ★ Pomogę w pracach przydomowych, tel. 605-20-77-70.
- ★ Podejmę się koszenia ogrodów i działek, tel. 608-89-09-68.

Korepetycje

- ★ Język angielski: FCE, IELTS, tel. 609-08-71-57.
- ★ Język angielski – korepetycje, tel. 609-08-71-57.
- ★ Angielski, tel. 516-71-27-39.
- ★ Lekcje języka polskiego, tel. 506-47-45-49.
- ★ J. angielski, wszystkie poziomy, tel. 601-38-58-65.

ZGUBY

- ★ 23.06.2011 r. w rejonie ul. Białogórskiej i Skansenu zgubiono pamiątkowy srebrny zegarek, tel. 504-64-64-67.
- ★ Zgubiono legitymację studencką.

**NIEPUBLICZNA SZKOŁA
POLICEALNA W SANOKU**

(o upr. publicznych)
ul. Mickiewicza 11 (budynek II LO)
przyjmuje zapisy na kierunki:
• TECHNIK USŁUG KOSMETYCZNYCH
• TECHNIK USŁUG FRYZJERSKICH
• TECHNIK BHP
tel. 013-465-39-30, 0503-46-35-43
www.nsp.sanok.pl

JOGA Gimnazjum nr 1,
ul. Kochanowskiego 2
poniedziałek, czwartek
godz. 18 – dla początkujących

OBWIESZCZENIE

Burmistrz Miasta Sanoka, działając na podstawie art. 29, art. 30, art. 31, art. 32, art. 34, art. 79 ust. 1, ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. Nr 199, poz. 1227 z późn. zm.) informuje wszystkich zainteresowanych, że w postępowaniu administracyjnym wszczętym na wniosek Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o., ul. Jana Pawła II 59, 38-500 Sanok, przystąpiono do przeprowadzenia procedury udziału społeczeństwa w sprawie wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach zgody na realizację przedsięwzięcia pod nazwą: „Budowa stacji paliw płynnych”, przewidzianego do realizacji na działkach nr 122, 121/1, 78/11 położonych przy ul. Krakowskiej, obręb Dąbrówka w mieście Sanok.
Organem właściwym do wydania decyzji określającej środowiskowe uwarunkowania zgody na realizację przedsięwzięcia jest Burmistrz Miasta Sanoka.
Organami właściwymi do dokonania uzgodnień i wydania opinii są:
1. Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Rzeszowie
2. Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Sanoku.
Z dokumentacją sprawy tj. wnioskiem wraz z wymaganymi załącznikami, opiniami innych organów, raportem o oddziaływaniu na środowisko, można zapoznać się w Urzędzie Miasta Sanoka, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1, w Wydziale Geodezji, Architektury i Planowania Przestrzennego, ul. Rynek 1, pok. 52 w godzinach pracy Urzędu.
Ponadto, informuje o możliwości składania uwag i wniosków w prowadzonym postępowaniu administracyjnym, w terminie 21 dni, tj. **od dnia 08.07.2011r do dnia 29.07.2011r.**
Uwagi i wnioski mogą być wnoszone:
1. w formie pisemnej do Urzędu Miasta Sanoka, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1,
2. ustnie do protokołu, w Wydziale Geodezji, Architektury i Planowania Przestrzennego – Urzędzie Miasta Sanoka, pok. 52 w godzinach pracy Urzędu,
3. za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 18 września 2001 o podpisie elektronicznym (Dz. U. Nr 130 poz. 1450 z późn. zm.), na adres e-mail: architektura@um.sanok.pl
Wnioski złożone po upływie terminu, o którym mowa w niniejszym obwieszczeniu, pozostają bez rozpatrzenia. Organem właściwym do rozpatrzenia złożonych uwag i wniosków jest Burmistrz Miasta Sanoka.
Niniejsze obwieszczenie zostaje podane do publicznej wiadomości przez zamieszczenie na stronach Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta w Sanoku www.um-sanok.e-zet.pl, wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie tutejszego organu i w miejscu planowanego przedsięwzięcia oraz w prasie lokalnej.

Karo Producent
– Żaluzje – Rolety
– Moskitiery – Plisy
Jagiellońska 48,
tel. 13-464-19-12, 600 297 210

KM SERWIS Konrad Milczanowski
Sklep motoryzacyjny
zaprasza do współpracy warsztaty
RABATY DLA STAŁYCH KLIENTÓW

KM SERWIS Konrad Milczanowski
Sklep motoryzacyjny
atrakcyjne ceny
• mechanika
• części samochodowe
• wulkanizacja
Płyn do chłodziw luzem 5 zł/litr
Sanok, ul. Korczaka 10
tel. 13-466-60-25 kom. 501 708 520

Firma posiadająca sieć sklepów z odzieżą używaną poszukuje kobiet w wieku 25-55 lat chętnych do założenia własnej działalności gospodarczej, w celu nawiązania współpracy, polegającej na prowadzeniu sklepu z odzieżą używaną w Sanoku. Bliższe informacje i warunki współpracy pod nr telefonu:
600-835-693, 604-085-161 lub (41) 25-10-186 wew. 21
Wynagrodzenie 3000 netto!!!

GARAŻE "DAR MET" *szybko i solidnie!!!*
TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS !!!
0889 419 049
0608 419 476
017 851 46 72
DOSTĘPNE RÓŻNE WYMIARY

MULTI OKNA I DRZWI Z PVC I AL
Okno typowe
1500x1500 mm, PVC białe, profil 5-komorowy
430 zł netto
Producent MULTI s.j.
Sanok, ul. II Armii W.P. 40, Dąbrowka tel. 13-463-50-44, 13-464-18-20, 13-463-88-36.

F.P.H.U. „SZWAGIER - MEBLE”
poleca meble na zamówienie klienta, pomiary i doradztwo gratis,
FACHOWY MONTAŻ
SPRZEDAŻ RATALNA
Zapraszamy: Nowosielce 313
tel./fax: 13-467-23-28
kom. 602 465 102

L Centrum szkolenia kierowców
„WAREX”
Rok założenia 1990
Czas trwania kursu:
6 tygodni
Termin zapłaty:
6 miesięcy
Rozpoczęcie kursu:
w każdy wtorek i środę o godz. 17.00
w Cechu Rzemiosł Różnych Sanok, ul. Sobieskiego 16
tel. 13-463-78-98
www.warex.pracujazdy.com.pl
cena kursu:
KRYZYSOWA

ERGO HESTIA
NAJLEPSZE UBEZPIECZENIA
38-500 Sanok, ul. Traugutta 9
Pon.-pt.: 8:30 – 16:30,
tel. 134643333, 661 916502

KURIER
Spraw sobie wyjątkowe wakacje!
Słoneczna Kreta już od 799 zł/7dni
Bułgaria już od 1009 zł/7dni
Maroko już od 1579 zł/7dni
Wyloty z Warszawy, Katowic
Biurowo Podróży KURIER tel. 13-464-67-20
ul. Traugutta 9 (budynek Alfy), 38-500 Sanok

ŚWIAT MEBLI
SZAFY NA ZAMÓWIENIE
TERAZ TAKŻE DO SAMODZIELNEGO MONTAŻU
Tego jeszcze nie było:
FOTOSZKŁO
SYSTEM ULTRA LEKKI
WYRAŻ SIEBIE!!!
POMIAR I PROJEKT 3D GRATIS
SPRAWDŹ NAS
ul. II ARMII WOJSKA POLSKIEGO 40
38-500 SANOK
TEL: 660 683 014
13-464-06-91

Europejski Fundusz Leasingowy
Zbuduj z nami swój biznes
PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Traugutta 9
tel: 13 464 22 64, 13 464 22 66

GFX STUDIO
PLANSZE REKLAMOWE, BANERY
LITERY PRZESTRZENNE, ULOTKI
KASETY ŚWIETLNE, PIECZĄTKI
REKLAMA NA POJAZDACH
STRONY INTERNETOWE
WWW.GFX.SANOK.PL

CHIŃSKI SUPERMARKET
38-500 Sanok, ul. Krakowska 136
ZAPRASZAMY DO NASZEGO SKLEPU
DUŻO PROMOCYJNYCH CEN ODZIEŻY
NOWE WZORY OBUWIA
Atrakcyjne ceny artykułów gospodarstwa domowego i dekoracyjnych (obrazy i sztuczne kwiaty)
ZAPRASZAMY
poniedziałek-piątek: 9-18
sobota: 8-16 niedziela: 9-15

KAPITAŁ LUDZKI NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI
UNIA EUROPEJSKA EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY
Wojewódzki Urząd Pracy w Rzeszowie

Nasza szkoła jutra

Koniec roku szkolnego to okazja do podsumowania działań w ramach projektu „Dziś tworzymy szkołę jutra”, który realizowany jest od 1 października przez Zespół Szkół nr 3. Projekt jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego. Założeniem projektu jest podniesienie atrakcyjności i jakości szkolnictwa zawodowego.

Realizacja tego długoterminowego przedsięwzięcia zakończy się 31 lipca 2012 roku, ale już teraz, na półmetku, widać efekty podjętych działań. Do tej pory 110 uczniów wzięło udział w bezpłatnych kursach z matematyki, języka angielskiego, mechatroniki, obrabiarek sterowanych numerycznie, komputerowego wspomaganie projektowania i grafiki komputerowej. Uczniowie korzystali z doradztwa zawodowego i uczestniczyli w wycieczkach do lokalnych zakładów pracy.

Wycieczki te miały na celu ukazanie możliwości zatrudnienia po ukończeniu technikum mechanicznego i pomóc w wyborze kierunku studiów. Podczas wizyty w STOMECIE uczniowie zwiedzili halę produkcyjną oraz biura projektowe, zobaczyli również z bliska stanowiska pracy, na których specjaliści pracują przy nowoczesnych maszynach CNC – frezarkach, obrabiarkach i tokarkach. Uczniowie, którzy znali część maszyn z zajęć na warsztatach szkolnych, tutaj zobaczyli różne rodzaje obróbki na obrabiarkach konwencjonalnych i obserwowali ich pracę, słuchając wyczerpujących objaśnień technicznych.

Z kolei podczas wycieczki do AUTOMETU uczniowie mieli okazję zobaczyć, jak wygląda np. produkcja elementów z tworzyw sztucznych, produkcja foteli autobusowych, praca w lakierni, spawalnicy czy warsztacie, gdzie montowane są części samochodowe. Grupa uczniów zwiedziła hale produkcyjne, zwracając szczególną uwagę na najnowsze maszyny CNC, dzięki którym praca

przebiega sprawniej i bardziej ekonomicznie.

Dzięki tym wycieczkom uczniowie poznali specyfikę pracy w dużym zakładzie produkcyjnym, mieli okazję porównać różne stanowiska pracy,

a to z pewnością ułatwi młodszym ludziom określenie własnej ścieżki rozwoju zawodowego.

Po ukończeniu szkoleń w ramach projektu uczestnicy – dzięki uzyskanym kwalifikacjom – będą mieli większe szanse na dostosowanie się do nowoczesnego rynku pracy. Właśnie w ten sposób, wychodząc naprzeciw potrzebom kształcenia, NOWA SZKOŁA JUTRA chce umożliwić młodzieży osiągnięcie sukcesu.

TEKST SPONSOROWANY

OGRODZENIA BRAMY BALUSTRADY
Kompleksowe wykonawstwo ogrodzeń
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
tel. 13-463-20-09

MODUŁ PODSTAWOWY KOSZTUJE TYLKO 40 zł

KALLISTO RESTAURACJA
Villa Dom Julii
Restauracja Pizzeria
ul. Słowackiego 49 (Dom Julii)
tel. 13-46-300-01
www.restauracjakallisto.pl

visualmedia
REKLAMA NIE TYLKO MULTIMEDIALNA
www.visualmedia.info.pl
info@visualmedia.info.pl
tel. 510 248 147

TRANSPRZĘT
• PIASHI
• ŻWIRY
• GRYSY
• KLIŃCE
Dostawa na telefon
609 618 859

Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz
informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz przy ul. 3 Maja 2 wywieszono na okres 21 dni wykazy:
- w sprawie wynajmu lokalu użytkowego z przeznaczeniem na wynajem mieszkania w miejscowości Poraz (działka nr 985),
- w sprawie sprzedaży w trybie przetargowym nieruchomości położonej w miejscowości Zahutyń (działka nr 698),
- w sprawie sprzedaży nieruchomości położonej w Zagórz na rzecz użytkownika wieczystego (działka nr 903/9).
Informacje: Urząd Miasta i Gminy w Zagórz, pok. nr 36, tel. (13)46-22-062, wew.67, strona internetowa: www.zagorz.pl

Wójt Gminy Bukowsko
informuje, że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Gminy został wywieszony wykaz:
• Lokalu użytkowego o powierzchni 29 m² w budynku nr 93 – w Ośrodku Zdrowia w Nowotańcu na prowadzenie działalności stomatologicznej, przeznaczonego do najmu na okres 10 lat w trybie bezprzetargowym.
Wykaz wywieszono do publicznego wglądu na okres 21 dni.
Wykaz umieszczony jest również na stronie internetowej urzędu: www.bukowsko.pl
Szczegółowe informacje o lokalu będącym przedmiotem wyroku można uzyskać w Urzędzie Gminy Bukowsko, telefon 13 467 40 33, wew. 33 lub 34
e-mail: sekretariat@bukowsko.pl, strona internetowa Urzędu Gminy Bukowsko.

Srebrni Samuraje

Istniejący od niedawna kick-boxerski klub Samuraj zaliczył debiutancki start. I od razu bardzo udany – podczas Mistrzostw Polski w Skarżysku Kamiennej srebrne medale zdobyli Łukasz Wronowski i trener Artur Szychowski.

Samuraj został założony właśnie przez Szychowskiego, byłego zawodnika Sanockiego Klubu Karate (m.in. mistrz Polski i brązowy medalista Mistrzostw Europy). Z nową sztuką walki także radził sobie bardzo dobrze, jednak przed dwoma laty, notabene po zdobyciu krajowego championatu, niespodziewanie zawiesił rękawice na kołku. Z dala od sportu nie wytrzymał jednak długo.

– Namawiano mnie, bym zaczął prowadzić zajęcia, więc zdecydowałem się podjąć wyzwanie. Początkowo zainteresowanie było bardzo duże, w pewnym momencie na treningi chodziło około 50 osób. Po selekcji zostało około 20, z których kilka ma szansę na starty w turniejach – mówi Szychowski.

Trener wziął na mistrzostwa 17-letniego Wronowskiego, który wystartował w juniorskiej wadze do 63,5 kg formuły low-kick. Po wygraniu trzech pojedynków dotarł do finału, w którym musiał uznać wyższość kick-boxera Humana Białystok, medalisty MP seniorskich. Po dwóch rundach Wronowski miał lekką przewagę,



Ł. Wronowski robi szybkie postępy, trenując z A. Szychowskim.

jednak nie wytrzymał kondycyjnie, przegrywając na punkty.

Szychowski startował w kat. do 75 kg formuły K1. Już pierwsza walka była mocnym sygnałem powrotu, bo jednogłośnie pokonał Jerzego Wrońskiego z Palestry Warszawa, zdobywcę Pucharu Świata. Kolejne pojedynki wygrał jeszcze łatwiej, tym większe było zdziwienie, gdy nie przystąpił do finału. – Nie chciałem ryzykować kontuzji, mając

za sobą już trzy walki, podczas gdy rywał tylko jedną. A był to poważny przeciwnik, ubiegłoroczny wicemistrz Europy – powiedział Szychowski.

Dodajmy, że treningi kick-boxerów Samuraja odbywają się trzy razy tygodniowo (poniedziałki, środy i piątki, zawsze godz. 17) w siłowni „Master” na Posadzie.

Podziękowania dla Agencji Promocyjnej KNOCK-OUT, sponsora startu kick-boxerów.

Szkolny rekord Podkarpacia!

Sanocka „Czwórka” po raz czwarty z rzędu wygrała wojewódzką klasyfikację Igrzysk Młodzieży Szkolnej, ustanawiając nowy rekord Podkarpacia. Informacja ta była wspaniałą puentą podsumowania „Złotej Dziesiątki” Sportowców SP4, w której najlepsza okazała się Agnieszka Lutak.



Medalistki „Złotej Dziesiątki”. Od prawej: A. Lutak, P. Drozd i A. Chorążak.

Była to już 18. edycja konkursu dla uczniów osiągających najlepsze wyniki w sporcie, którzy świetnie radzą też sobie z nauką. – Rozwój sportowy zawsze idzie w parze z umysłowym, czego dowodem średnia „Złotej Dziesiątki”, wynosząca 4,98 – podkreślił Ryszard Długosz, nauczyciel WF i trener lekkoatletycznej sekcji Komunalnych, w której ćwiczy wielu jego szkolnych wychowanków. Przypomniał największe osiągnięcia „Czwórki”: 4. lokata w finale krajowym sztafet rozstawnych dziewcząt oraz 5 medali wojewódzkich: złote w tej sztafecie i trójboju chłopców, srebrne w czwórboju dziewcząt

i konkursie „Baw się z nami” oraz brązowy w siatkówce dziewcząt.

– Sukcesy były możliwe nie tylko dzięki naszej pracy z dziećmi, ale także zrozumieniu ze strony dyrekcji, rodziców i innych nauczycieli. Często pobłażliwym okiem patrzyli na nieobecności szkolnych sportowców. Czwarte z rzędu zwycięstwo to efekt startów w wielu dyscyplinach, w których często docieraliśmy do zmagani

wojewódzkich. W efekcie w rankingu „Złotej Dziesiątki” sklasyfikowanych zostało prawie 90 dziewcząt i chłopców, a to oznacza, że co trzeci uczeń szkoły brał udział w sportowej rywalizacji – podkreślił Długosz.

Największy wkład w osiągnięcie SP4 miała Agnieszka Lutak, aż 24 razy startująca w zawodach. – Najczęściej brałam udział w zmaganiach lekkoatletycznych, ale grałam też w turniejach siatkówki i unihokeja, jeździłam na nartach i byłam na zawodach gimnastycznych – powiedziała Agnieszka. Miejsce 2. zajęła Paula Drozd, a 3. Anna Chorążak. Oprócz pierwszej dziesiątki nagrody otrzymała także druga oraz rodzice najlepszych sportowców.

– Sekret naszych sukcesów to głównie zasługa świetnej kadry nauczycieli WF, bardzo zaangażowanych w pracę z dziećmi. Część z nich to byli zawodnicy, a obecnie szkoleniowcy. Kamila Mika i Robert Ćwikła specjalizują się w siatkówce, Maciej Buktał w piłce nożnej, a Ryszard Długosz w lekkoatletyce i badmintonie. Kadre nauczycielska uzupełniają: Bartłomiej Grega, Aleksandra Czech i moja skromna osoba – podkreślił dyrektor Krzysztof Zajac, były siatkarz Stali Sanok.

„Złota Dziesiątka” Sportowców SP4:

1. Agnieszka Lutak (1515), 2. Paula Drozd (1477), 3. Anna Chorążak (1331), 4. Daria Zimoń (1130), 5. Ewa Lutak (914), 6. Oliwia Zubik (908), 7. Karolina Demkowicz (801), 8. Oliwia Zaniwicz (793), 9. Grzegorz Chrobak (784), 10. Anna Kokoszka (711).

Pod dyktando „Czwórek”

Dominację sportowców SP4 potwierdziły Lekkoatletyczne Mistrzostwa Sanoka. Zdobyli 19 medali, ponad dwa razy więcej niż 2. w tej klasyfikacji SP1. W starszej grupie dominowała inna „Czwórka”, czyli G4 (także 19 medali). Poniżej lista zwycięzców.

Podstawówki. 60 m: Monika Książek i Jakub Wójcik. 600 m: Katarzyna Krawczyk. 1000 m: Grzegorz Kowalczyk (wszyscy SP1). Skok wzwyż: Kamila Rachwańska i Dawid Stabryła. Skok w dal: Daria Zimon (wszyscy SP4) i Dominik Jaklik (SP1). Piłeczka palantowa: Magdalena Rabicka (SP4) i Karol Żytka (SP1).

Gimnazja. 100 m: Martyna Bieleń i Michał Suwała. 300 m: Natalia Bykowska i Jakub Śliwka (wszyscy G4). 600 m: Ewa Michniowska (G1). 1000 m: Karol Szczepan (G4). Kula: Wioletta Struś (G4) i Wojciech Jezior (G3). Skok w dal: Angelika Faka i Konrad Baryła (oba G4).

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁĄŻEWICZ**

Lepszy bilans „Górników”

Przed Ekoballem wielkie wyzwanie – organizacja 16 imprez piłkarskich w pół roku! Pierwszą był Turniej o Puchar Marszałka Województwa Podkarpackiego, w którym zwycięstwo odniosła drużyna Nafty-Gaz Sanok.

„Górnicy” prowadzenie zapewnił sobie już po pierwszym dniu, gdy grano na „Wierchach”. Wprawdzie rozpoczęli od porażki 3-4 z Emką NH Kraków, ale kolejne mecze wygrali, pokonując 3-1 Login Profit Zamość, 4-2 Ekoball i 1-0 Resaco Nowa Dęba. Druga z naszych ekip zajmowała przedostatnie miejsce, bo oprócz porażki z Naftą uległa też 3-4 krakusom, zremisowała 2-2 z Nową Dębą i ograła 4-1 Zamość.

Drugiego dnia były rewanże, już na „orliku” przy SP4. Nafta-Gaz znów rozpoczęła słabo, od remisu 1-1 z Zamościem i porażki 0-1 z Ekoballem, ale potem pokonała po 2-0 Nową Dębę i Kraków, utrzymując 1. miejsce. Choć z trudem, bo najlepszy tego dnia Zamość zrównał się z nią punktami – o zwycięstwie „Górników” zdecydował bilans bezpośrednich spotkań. Na 3. miejsce wskoczył Ekoball, który pokonał 3-0 Nową Dębę i 2-0 Kraków, porażki 0-3 doznając tylko z Zamościem.

Zespół Nafty-Gaz, oprócz pracowników sanockiego zakładu, tworzyli także gracze z Tarnowa, Przemyśla i Jasła. Skład zwycięskiej drużyny: Artur Mańkowski – Paweł Załoga, Andrzej Fijał, Tomasz Gas, Bartosz Włoch, Wojciech Patronik, Emil Kaczor, Jerzy Drac, Tomasz Kociuba, Tomasz

Wąsowicz i Łukasz Bąk. Tego ostatniego wybrano najlepszym zawodnikiem turnieju.

Następnie rozegrano towarzyski mecz drużyn Urzędu Marszałkowskiego i Powiatu Sanockiego. Emocji nie brakowało, padło wiele bramek, a hat-trikiem dla starostwa popisał się Dawid Romerowicz. Ostatecznie sanocjanie zwyciężyli 6-5, co rzeszowiaczy powetowali sobie w rzutach karnych, wygrywając w identycznym stosunku.



W meczu towarzyskim starostwo wygrało z województwem.

Debliści w natarciu

Korty Sanockiego Klubu Tenisowego znów tętniły życiem, tym razem za sprawą Otwartych Mistrzostw Sanoka Par Deblowych. Tytuł zdobyli Rafał Gałik i Paweł Fic.

Startowali niemal sami mężczyźni, a jedyną przedstawicielką płci pięknej była Karolina Bukowska, grająca z Damianem Śmietaną. W półfinale zmierzyli się z późniejszymi triumfatorami, pierwszego seta wygrywając aż 6/1! W dwóch kolejnych górą byli jednak Gałik i Fic, choć po zaciętej walce. W drugim półfinale Dariusz Gażdżik i Piotr Graboń ograli 7/6, 6/0 Ryszarda Mikołajewicza i Eugeniusza Muracha. Decydujące pojedynki były już bardziej jednostronne. W meczu o 3. miejsce Mikołajewicz i Murach pokonali 6/2, 6/3 Bukowską i Śmietaną. W finale Gałik i Fic okazali się lepsi od Gażdżika i Grabonia, wygrywając 6/3, 6/3.

Wcześniej młodzież SKT wzięła udział w turnieju o Grand Prix Tarnowa. Jakub Bukowski sprawił niespodziankę 3. miejscem w kat. do 12 lat, choć trenuje hokej, w tenisa grając sporadycznie. Jego siostrze Karolinie przypadła 4. lokata w kat. do 16 lat. Dodajmy, że Bukowska jako jedyna pokonała zwyciężczynię turnieju, 12. kadetkę w kraju. Docenili to trenerzy Czarnej Tarnów, proponując naszej zawodniczce gościnny start w Mistrzostwach Polski Kadetek.

W sobotę o godz. 9 na kortach SKT prowadzony będzie nabór dzieci z rocznika 2002 i młodszych.

„Głowatka” dla Cieślaka

Rozegrany na Sanie „Bieszczadzki Puchar Głowatki” to nowe zawody w kalendarzu lokalnych imprez wędkarskich. Ich pierwszą edycję wygrał Ryszard Cieślak z koła nr 1.

Nasz reprezentant potwierdził wysoką formę, prezentowaną w tym sezonie. Lider muchowego Grand Prix okręgu łowił na nimfy, pewnie wygrywając obie tury. Zwłaszcza w pierwszej uzyskał efektowny wynik i jako jedyny z 22 startujących ukończył zawody z dorobkiem ponad 10 tys. punktów. W sumie Cieślak złowił 13 pstrągów potokowych, wyprzedzając dwóch wędkarzy z Zagórza – Andrzeja Hydzika i Bogumiła Pasztora. Przed zawodami do Sanu wpuszczono kilka głowaci, ale żadnemu z wędkarzy nie udało się złowić ryby tego gatunku. Brały głównie pstrągi.

Na stawach w Hłomczy odbyły się kolejne zawody Spławikowego Grand Prix okręgu. Łowiąc niecały kilogram ryb Anna Rączka z koła nr 1 znów odniosła zwycięstwo wśród kobiet, umacniając się na prowadzeniu w klasyfikacji. Jej ojciec Janusz Rączka miał znacznie lepszy wynik (prawie 3,5 kg), jednak dało mu to dopiero 5. lokatę w seniorach. W punktacji łącznej zajmuje 4. pozycję.

Koło nr 1 rozpoczyna akcję dla młodzieży pn. „Wakacje z sztuczną muchą”. Będzie nauka łowienia i robienia much. Zajęcia w środy od godz. 17 w siedzibie koła. Zapisy pod tel. 663-740-056.



Przełamał lechitów

Ciężarowcy Gryfu wreszcie mieli okazję startować we własnej siłowni. Podczas Młodzieżowych Mistrzostw Województwa zdobyli cztery medale, w tym jeden złoty, który wywalczył Bartłomiej Graba (na zdjęciu).

Drużynowo wygrała Lechia Sędziszów (140 pkt), dla której kilka tytułów indywidualnych zdobył rodzinny klan Janusiów. Miejsce 2. zajął Gryf (78), startujący w zaledwie 4-osobowym składzie. Hegemonię sztangiistów Lechii przełamał jedynie Graba, z wynikiem 192 kg w dwuboju wygrywając wagę do 69 kg. Pozycję 4. wywalczył Piotr Horbowy. Ponadto brązowe medale zdobyli: w kat. do 56 kg Ariel Gibała (125 kg), w kat. do 77 kg Bernard Pęcak (155 kg). Warto zaznaczyć, że trzech ostatnich poprawiło rekordy życiowe.

Futbol młodzieżowy

Młodzicy starsi: **Ekoball Geo-Eko Sanok – Unia Nowa Sarzyna 3-0 walkover.** Tabela końcowa: 1. Polonia Przemyśl (66), 2. Ekoball (58, 57-24). Młodzicy młodszy: **Ekoball Geo-Eko Sanok – Stal Rzeszów 0-6 (0-1).** Tabela końcowa: 1. Stal Rzeszów (76), 10. Ekoball (25, 25-55).

Letni unihokej

We wtorek rusza I Wakacyjna Liga Unihokeja „O Puchar Orlika 2012” na boisku przy SP1. Zapisy drużyn do niedzieli włącznie pod tel. 507-188-588 i 691-560-900 lub osobiście na „orliku”. W zależności od wieku uczestników rozgrywki mogą być prowadzone w kilku grupach.

Z Pucharu wypiją inni

STAL SANOK – KANTOR TURBIA 4-1 (1-1)

0-1 Słowik (42), 1-1 Pańko (45), 2-1 Pańko (53), 3-1 Pańko (85), 4-1 Daniel Niemczyk (87)

I któż by pomyślał, że z Pucharu Polski wyeliminuje nas nawet nie IV-ligowiec, a lider klasy okręgowej z okręgu stalowowlowskiego KANTOR TURBIA. Po blamażu w Turbii (porażka 3-0), nie udało się odrobić strat w meczu rewanżowym w Sanoku, choć okazji ku temu było mnóstwo. Pozwiliśmy strzelić sobie gola i to zaważyło na wszystkim. A mogło być tak pięknie, gdyż kolejnym pucharowym rywalem byłby kieszonkowy grający Motor Lublin, który byłby do pokonania. Szkoda. Wielka szkoda! Straciliśmy szansę jak frajerzy!

Dramaturgia godna finału Pucharu Polski na szczeblu OZPN. Do ostatniej sekundy nie wiadomo było, kto zwycięży. A poza tym czerwona kartka, niewykorzystany rzut karny przez Rafała Nikodego, poprzeczka i słupek. Było więc wszystko. A sensacyjnym zwycięzcą okazał się lider

klasy okręgowej zespół Kantoru Turbia, pokonując w dwumeczu III-ligową sanocką Stal.

Już w 3. min z 7 m przestrzelił Marcin Czenczek, a powinno być 1-0 dla Stali. Kwadrans później Rafał Nikody fatalnie wykonał rzut karny, trafiając w bramkarza i zamiast 2-0, wynik nadal pozostawał bezbramkowy. Potem kilka mocnych strzałów oddali na bramkę gości Fabian Pańko i Nikody, ale piłka minimalnie mijając bramkę Marcina Piwowara. W 42. min goście wykonywali rzut wolny. Ponad głowy wszystkich wyskoczył Grzegorz Słowik i piłka zatrzępotała w bramce Pawła Wilczewskiego. Można rzec, że zawodnicy, którzy nie upilnowali etatowego strzelca bramek zdobywanych głową, przegrali dla Stali Puchar Polski. Na 1-1 wyrównał w przedłużonym czasie gry pierwszej połowy Pańko.

W 52. min mogło być pozamiatane dla Turbii. Piotr Sojecki bezlitośnie ograł dwóch obrońców Stali i stanął oko w oko z Pawłem Wilczewskim. Na szczęście, bramkarz Stali wygarnął mu piłkę spod nóg. Minutę później poszła kontra stalowców i Pańko trafił do siatki, dzięki czemu gospodarze objęli prowadzenie 2-1. Od tego

momentu na boisku była już tylko jedna drużyna, a oddychający „rękawami” goście wybijali tylko piłkę przed siebie. Strach zaczął zaglądać im w oczy, gdy w 75. min za dwie żółte karki boisko musiał opuścić Kamil Kobylarz. W 77. min do piłki skoczył Pańko, pięknie główkował, ale trafił w poprzeczkę. Dziesięć minut później trafił do siatki po raz trzeci. Gdy dwie minuty później na 4-1 podwyższył Daniel Niemczyk, wydawało się, że za chwilę Stal odrobi poniesione straty. Zwłaszcza, że sędzia do normalnego czasu gry doliczył aż 8 minut. Na 2 minuty przed końcem ryknęły trybuny,

ale piłka od ręki bramkarza trafiła w słupek i opuściła pole gry. Po chwili zaczął się taniec radości piłkarzy i kibiców Turbii. Puchar zwycięskiej drużynie wręczał Kazimierz Greń, życząc jej dobrej postawy w meczu z Motorem Lublin, który będzie kolejnym jej pucharowym przeciwnikiem. Stalowcy w minorowych nastrojach opuszczali stadion.

Marian Struś

STAL: Wilczewski – Sumara, Łuczka (76. Sobolak), Zarzycki, Zajdel – Ząbkiewicz, Węgrzyn, Kuzicki, Nikody – Czenczek (46. Daniel Niemczyk), Pańko.

Powiedzieli po meczu:

FABIAN PAŃKO – zdobywca trzech bramek dla Stali: – Mogło być 8-1, a do szczęścia zabrakło nam jednej bramki. Przyznam, że sam mogłem ją strzelić, a może i dwie, ale raz na przeszkodzie stanęła poprzeczka, innym razem zabrakło precyzji. Po pięciu tygodniach przerwy spowodowanej kontuzją wcale się temu nie dziwię. Szkoda tego Pucharu, bardzo szkoda. Możemy mieć żal tylko do samych siebie, bo z drużyną taką jak nasz rywal, nie mieliśmy prawa przegrać 3-0. Myślę, że kibice nam to wybaczą. Dziś zostawiliśmy serca na boisku, walcząc o odrobienie strat. Nie udało się. Nam też jest ogromnie przykro. Nawet strzelone trzy gole mnie nie cieszą.

ROMAN LECHOSZEST – trener: – Wygrana Turbii to nie szczęście gości, ale nasz brak precyzji. Powinniśmy wygrać dużo więcej. A nie wygraliśmy, bo jeden napastnik to za mało, a poza tym nie uniknęliśmy błędów w obronie. Dzieli nas różnica klas, a mimo to po fatalnej porażce 3-0 w Turbii, wiedziałem, że ciężko będzie odrobić straty. Przykro mi, że odpadliśmy z Pucharu Polski, choć nie powinniśmy. Powalczyliśmy dziś o zmazanie plamy z pierwszego meczu, ale jak się nie trafia z 7 metrów do bramki, jak się nie wykorzystuje dwóch innych „setek”, to co się dziwi.



I co z tego, że w drugiej połowie pod bramką Turbii było gorąco! Cztery bramki okazało się o jedną za mało, aby awansować w Pucharze Polski do dalszych gier. Przegrany mecz w Turbii (3-0) będzie długo się snić po nocach stalowcom.

Piłkarski kosmos

Efektownym zwycięstwem 4-1 nad Piastem Miejsce Piastowe piłkarze LKS COSMOS NOWOTANIEC przypieczętowali awans do IV ligi. Sztuka ta nie udało się żadnej innej drużynie LKS z powiatu co najmniej od piętnastu lat. Nie dziwota, że niewielki Nowotaniec oszalał z radości i szczęścia.

Chciałoby się powiedzieć, nie jest to sukces przypadkowy. Od wielu już lat praca w tej dyscyplinie w Cosmosie może być przykładem dla innych klubów. Tam pracuje się z młodzieżą, a najlepszą oceną tej pracy jest zajęcie przez drużynę juniorów II m. na mecie rozgrywek. O podejściu do szkolenia świadczy też fakt, iż w sezonie 2010/2011 obok I drużyny, grającej w V lidze, w klasie C występował zespół rezerw, także awansując do klasy wyższej, czyli „B”. Proszę pokazać inny klub w okręgu krośnieńskim, który mógłby się pochwalić takim zapleczem?

Nic dziwnego, że prezes Cosmosu Robert Pieszczoż zewsząd zbierał zasłużone gratulacje. – To sukces niebywały – mówił Jan Ciupka, prezes Okręgowego Związku Piłki Nożnej w Krośnie, który specjalnie przybył na niedzielny mecz, aby móc pogratulować piłkarzom, działaczom, trenerom i wszystkim mieszkańcom Nowotaniec. – Jest to drugi przypadek w historii naszego okręgu, żeby drużyna LKS awansowała do IV ligi. Piętnaście lat temu był to LKS Bażanówka – podkreślał wagę sukcesu Cosmosu prezes Ciupka.

– Uważam, że to nie był żaden przypadek czy jakieś nadzwyczajne szczęście. Tę drużynę budujemy od wielu lat i ten sukces musiał kiedyś przyjść. Chciałbym też podkreślić, że w jej podstawowym składzie gra sześciu wychowanków naszego klubu. Oni tworzą jego rdzeń. Gdyby trzeba wystawić pełną jedenastkę wywodzącą się z miejscowości, którą reprezentujemy, my jesteśmy w stanie to uczynić. Ile jeszcze klubów

potrafiłoby to zrobić? – chwalił się prezes R. Pieszczoż.

Zasłużone gratulacje zbierał grający trener drużyny Szymon Gołda. Sanoczanie zapewne pamiętają jeszcze Szymka z jego gry w Stali, której był czołową postacią. Z innych znanych zawodników w Cosmosie występuje jeszcze Piotr Badowicz, a w Stali uczył się piłkarskiego abecadła Sebastian Pawiak.

W Nowotaniecu sukces w postaci awansu do IV ligi nie zaskoczył nikogo. Na pytanie, co dalej, odpowiedź prezesa jest krótka: – Jak to co? Gramy! Skoro piłkarze wywalczyli ten awans, widać chcą posmakować IV ligi. Naszym, działaczom, zadaniem będzie zapewnić im ku temu warunki. Na pewno przeszkodą nie będzie zamontowanie dwustu krzesełek na stadionie, ale o skromny IV-ligowy budżet, oscylujący koło 100 tysięcy złotych, musimy się postarać. To będzie najtrudniejsze zadanie. Wierzę jednak w samorząd gminny w Bukowsku, wierzę w wypróbowanych w boju naszych sponsorów i sojuszników.

W najbliższych dniach z działaczami Cosmosu spotka się wójt gminy Bukowsko Piotr Błażejowski wraz z samorządem, a kiedy minie już euforia, nadejdzie czas, aby rozpocząć przygotowania. Niewątpliwie przydałyby się jakieś, choćby skromne, wzmocnienia, wszak gra w IV lidze to nie przelewki. Mieszkańcy Nowotaniec już zacierają ręce na myśl, gdy przyjadą do nich takie drużyny jak: Stal Mielec, Igłopol Dębica czy Czuwaj Przemyśl. Oj, będzie się działo!

emes

Zabrakło tylko bramki

AVIA ŚWIDNIK – STAL SANOK 0-0

W ostatnim meczu sezonu 2010/2011 stalowcy zremisowali bezbramkowo z Avią w Świdniku, co pozwoliło im utrzymać 4 pozycję na mecie rozgrywek. A wystarczyło strzelić jedną bramkę, zwyciężyć i zająć miejsce na pudle. Trzecie.

Niezły mecz w wykonaniu obu drużyn, jako że Stal chciała zwyciężyć, zaś Avia bardzo nie lubi przegrywać u siebie. W opiniach obserwatorów lepszym zespołem byli goście, którzy stworzyli co najmniej trzy bramkowe sytuacje. Co z tego, kiedy napastnicy: Marcin Czenczek i Daniel Niemczyk nie potrafili postawić kropki nad „i”, choć wydawało się, że trudno jest z takich pozycji nie strzelić. Okazało się, że można.



Stalowców można i trzeba pochwalić za waleczność. W ostatnim meczu z Avią wywalczyli remis, choć do awansu na 3 miejsce w tabeli zabrakło im zwycięskiej bramki. Na zdj. pojedynek z udziałem Piotra Łuczki.

– Dobrze zagramy to spotkanie, choć bez Maćka Kuzickiego. Zwłaszcza w drugiej połowie pokazaliśmy swą wyższość nad rywalem w piłkarskim rzemiośle. Do pełni szczęścia brakło tylko jednej bramki. Szkoda! – powiedział po meczu trener Roman Lechoszest.

Na mecie rozgrywek sanocka STAL z 50 punktami uplasowała się na 4 miejscu, za Wisłą Puławy (65 p.), Izolatorem Boguchwała (63 p.) i Siarką Tamobrzeg (51 p.). Za Stalą znalazły się: Partyzant Targowiska (50 p.) i Karpaty Krośno (49 p.).

Na 50-punktowy dorobek Stali złożyło się 15 zwycięstw i 5 remisów. 10 razy stalowcy schodzili z boiska pokonani. W 30 meczach strzelili rywalom 44 bramki (Wista – 70, Izolator – 66, Siarka – 62), tracąc 31.

STAL: Ziemba – Sumara, Łuczka, Zarzycki, Zajdel – Ząbkiewicz, Węgrzyn, Tabisz, Nikody – Czenczek, Daniel Niemczyk (88. Sobolak).

„Vozdek” mistrzem świata

Reprezentacja Czech zdobyła złoty medal i tytuł mistrzów świata w XV Mistrzostwach Świata w Hokeju na Rolkach (inline) w czeskich Pardubicach. W decydującym o tytule meczu Czesi, wspierani przez 6-tysięczną widownię, pokonali USA 3-2 (1-0, 2-1, 0-1, 0-0). Wiodącą postacią „złotej” drużyny był Martin Vozdecky, napastnik CIARKO KH SANOK. W szesciu spotkaniach popularny „Vozdek” zdobył 5 goli i zanotował 6 asyst.

Był to 9. występ Martina w Mistrzostwach Świata na rolkach. I jakże szczęśliwy. Do dwóch srebrnych medali i jednego brązowego zawodnik Ciarko KH dorzucił upragnione „złoto”, demonstrując znakomitą technikę i dobrą skuteczność.

W meczach eliminacyjnych Czesi pokonali: Niemców 9-1, Finów 9-2 i Szwedów 6-3. W ćwierćfinale rozłożyli Słowaków 9-2, zaś w meczu półfinałowym ponownie pokonali Szwedów 8-4. W tym trudnym i jakże ważnym spotkaniu Martin Vozdecky strzelił dwie piękne bramki. W finale gospodarze

zmierzyli się z broniącymi tytułu Amerykanami. Po pasjonującym i trzymającym w napięciu do ostatniej sekundy spotkaniu Czesi wygrali 3-2, zdobywając po raz pierwszy w historii mistrzostw złoty medal.

Gratulacje dla Czechów, którzy w tym sezonie, z racji czwórki występujących w barwach Ciarko KH zawodników, będą nam jeszcze bliżsi. Słowa uznania dla Martina Vozdeckyego, ulubieńca miłośników sanockiego hokeja na lodzie. Jesteśmy dumni, że w naszym zespole mamy mistrza świata. Brawo Martin!



WWW.FOTOBRAKECZ